Kra...
św. Anny 12
Należytość pocztowa opłacona gotówką
WYDANIE IV,
Rok XVI. Kraków, poniedziałek 20 listopada 1933 Nr. 318

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nakaz aresztowania b. więźniów brzeskich

Uroczysty protest Egzekutywy Sjońskiej

Imigracja żydowska jest kwestją prawa, a nie tolerancji

Jerozolima. 18. 11. ŻAT. Po rozmowie członków Egzekutywy Czertoka i Ben Guriona z Wysokim Komisarzem Palestyny, Egzekutywa Agencji Żydowskiej ogłosiła dłuższe oświadczenie, protestując uroczyście i stanowczo przeciwko postępowaniu rządu palestyńskiego w sprawie imigracji żydowskiej, jako kolidującemu z brzmieniem znanego listu MacDonalda do dra Weizmanna.

Oświadczenie głosi, że podczas ostatnich konferencyj Agencja Żydowska zakomunikowała rządowi, iż oficjalnie przyznana liczba certyfikatów jest znacznie mniejsza od faktycznych potrzeb i stoi w sprzeczności z zasadą ustalania imigracji zgodnie z pojemnością kraju. Niepokój spotęgowany został jeszcze przez zapowiedziane kroki przeciwko turystom żydowskim. Turyści nie powodują w żadnym razie bezrobocia, przeciwnie, odczuwa się brak rąk roboczych, co świadczy o tem, że liczba wpuszczonych imigrantów mniejsza jest od zdolności absorbcyjnej kraju. Żydowskie żądania, dotyczące wysokości kwoty imigracji robotniczej nigdy nie były wygórowane. Ludzie, którzy przybywają do Palestyny, nie stają się ciężarem dla społeczeństwa i nie pozbawiają zatrudnienia żadnej części ludności, co jedynie winno być miarodajnem z punktu widzenia ustawy.

Następnie oświadczenie głosi, że wielu Żydów przybywa do kraju w sposób niedozwolony przez granicę wschodnią i północną, ponieważ przyciąga ich możność znalezienia zatrudnienia, stworzona przez imigrację żydowską. Biorąc pod uwagę charakter wykroczenia, jakiego się dopuścili turyści pozostający w kraju, deportacja stanowi nieproporcjonalnie surową karę. Deportacja niszczy egzystencję wielu rodzin, które już się urządziły w kraju i jest dotkliwym ciosem dla społeczeństwa żydowskiego wogóle, obrażając głęboko uczucia tych Żydów, którzy przybywają do Palestyny jako do swej siedziby narodowej.

Metody obliczeniowe Wysokiego Komisarza odnośnie do obecnej i przyszłej sytuacji na rynku pracy przy ustalaniu kwoty imigracyjnej, jakoteż branie pod uwagę bezrobocia arabskiego, jako współczynnika tych obliczeń, kolidują z tym ustępem listu MacDonalda do dra Weizmanna, który brzmi: „Praktyka zatwierdzania kwoty robotniczej będzie kontynuowana. W każdym wypadku weźmie się pod uwagę popyt na ręce robocze, uzależniony od żydowskiego czy przeważnie żydowskiego kapitału. Odnośnie do robót publicznych wykonywanych czy finansowanych z funduszów publicznych, należy żądanie zatrudniania Żydów uwzględniać odpowiednio do udziału Żydów w świadczeniach publicznych. Co się tyczy innych rodzajów zatrudnienia, należy w każdym wypadku wziąć pod uwagę wszystkie czynniki, które wpływają na rynek pracy, m. in. również bezrobocie zarówno wśród Żydów, jak i wśród Arabów. Emigranci mający widoki zatrudnienia, jeżeli nie są one charakteru efemerycznego, nie powinni być wykluczeni jedynie z tego względu, że zatrudnienie nie może być zagwarantowane na czas nieograniczony". W tej części oświadczenia zaznacza się, że ułatwienie imigracji żydowskiej jest pozytywnym obowiązkiem władzy mandatowej.

Agencja Żydowska uważa system, który znajduje wyraz w słowach i czynach rządu, jako istotne zlekceważenie tego zobowiązania mandatowego. Imigracja żydowska wzbogaciła rząd palestyński, stworzyła pomyślną sytuację gospodarczą, która nie ma nigdzie odpowiednika, przyczem nadwyżki budżetowe wydatkowane są dla dobra całej ludności. Imigracja żydowska jest kwestją prawa, nie zaś tolerancji. Imigracja jest życiodajną krwią żydowskiej siedziby narodowej i dziś bardziej, niż kiedykolwiek wiąże się ona z egzystencją mas żydowskich. Naród żydowski nie zgadza się na sztuczne ograniczanie imigracji.

Dziś w numerze:

B. Singer: Wierzbowa we mgle.
Dr. J. Brodzki: Prawda o nacjonaliźmie arabskim.

W DODATKU „LITERATURA I SZTUKA".

S. J. Imber: Biblja chama (IX).
H. W.: I. Wystawa „Zjednoczenia".
Jakób Lewittes: Horst Wessel (wiersz).

Nowe obławy i — brak rąk do pracy

Jerozolima, 18. 11. (ŻAT). ŻAT-na dowiaduje się że władze policyjne przygotowują się do wielkiej obławy mającej na celu wykrycie turystów, przebywających w kraju pomimo upływu terminu ich wiz. W hotelach w Jerozolimie rewizje nocne już się rozpoczęły.

Równocześnie fabryka cementu Neszer uskarża się, że nie może wykonać zamówień ani też rozszerzyć fabryki, na co wyasygnowano 150.000 funtów, — z powodu braku rąk roboczych.

Wadi Hawarit z powrotem w rękach żydowskich

Jerozolima, 18. 11. (ŻAT). Rząd palestyński zwrócił Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu obszar 2965 dunamów ziemi w Wadi Hawarit, który oddany został przez Keren Kajemet w dzierżawę na dwa lata rządowi, celem urządzenia tam grupy Beduinów. Obszar ten natychmiast przejęty został przez Żydów, którzy przystąpili do robót przygotowawczo-kolonizacyjnych.

Prześladowania Żydów w Niemczech

przedmiotem interpelacji w Izbie Gmin

Londyn, 18. 11. (ŻAT). W dniach najbliższych markiz Hartington i inni złożą mają następujący wniosek w parlamencie angielskim:

Izba Gmin zwraca uwagę rządu Jego Królewskiej Mości na ujemne wpływy, jakie wywierają na stosunki angielsko-niemieckie prześladowania antyżydowskie w Niemczech. Izba prosi rząd, aby dał wyraz swoim poglądom przy najbliższej sposobności na najbardziej odpowiedzialnej drodze dyplomatycznej.

Jak się spodziewają, wniosek ten ma się stać punktem wyjścia dla większej debaty parlamentarnej nad prześladowaniami Żydów w Niemczech.

Bójki podczas wiecu Zabotyńskiego w Antwerpji

Bruksela, 28. 11. (PAT). W Antwerpji odbył się wiec sjonistyczny, na którym przemawiał Żabotyński. Pomimo ochrony policyjnej doszło do gwałtownej walki między sjonistami a komunistami i socjalistami tak, że policja zmuszona była szarżować Bójki miały również miejsce przed lokalem sjonistów, który usiłowano zdemolować. I w tym wypadku policja szarżowała.

Dolar i funt

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 18. 11. (L) Na międzynarodowych rynkach dewizowych zdołał dolar poprawić swój kurs o kilka punktów i notowany był: w Londynie 5.27 i pół, w Zurychu 3.17, w Paryżu 15.66 i w Amsterdamie 1.52. Funt angielski notowany był w Zurychu 16.60 Paryżu 82.40 i w Amsterdamie 8.

CHYBA — CIĘŻKA DECYZJA

(Th.) Wiadomość zelektryzowała świat: poseł polski p. Lipski, składa wizytę samemu „Führerowi“ i ofiaruje mu zawarcie paktu o nieagresji, czyli, jak nowa nazwa opiewa, o nieużyciu siły. A w ślad za tą niespodziewaną wizytą występuje nasz minister spraw zagranicznych, p. Beck, i tłómaczy w wyszukanych mocnych słowach ważność tego kroku i tego zamierzenia. P. Beck powiada wręcz, że chce w ten sposób dać pracującej i zatroskanej o swój byt ludności poczucie pewności i bezpieczeństwa. Z drugiej strony wydaje rząd niemiecki komunikat, który również w mozolnie dobieranych słowach o możliwie dużym ciężarze gatunkowym określa ogromne znaczenie paktu, któryby miał być zawarty między temi dwoma państwami.

Z tej muzyki niemało wrzaskliwej, która towarzyszy owym dyplomatycznym poczynaniom, mogłoby wynikać: 1) że sytuacja była niezmiernie napięta, tak, że niebezpieczeństwo wisiało na włosku, a 2) że krok p. Lipskiego i mająca po nim z czasem nastąpić umowa między temi dwoma państwami jest w stanie zażegnać to niebezpieczeństwo bodaj czy nie na zawsze. Takie konsekwencje należy szczególnie wyciągnąć z enuncjacji naszego ministra spraw zagranicznych, który ludności chce zapewnić bezpieczeństwo, jakiego widocznie nie miała, bez takiego paktu.

Jest tedy zasadnicze zagadnienie, czy można te dwie konsekwencje przyjąć jako prawdziwe? Czy jest teraz tak groźnie, a czy później będzie tak bezpiecznie?

Chyba nikt na to pytanie nie odpowie bezwzględnie twierdząco. Groźby bezpośredniej niema, a pewności pełnej z zamierzonego poczynania także mieć nie będziemy. Wnioskowanie jest proste i jasne: Gdyby Hitler miał dosyć siły narazić na szwank państwo polskie, toby na to żadna umowa nie była wystarczającem zabezpieczeniem. Czy istotnie może ktoś myśleć, że ten opętaniec, który przyprawił cały 65-miljonowy trzeźwy naród o szał, ma w sobie jakieś hamulce, które mają swoje korzenie w jakiejś wyższej etyce? Człowiek, który uczy, że jedynym wybranym narodem na świecie jest niemiecki, że cała reszta ludzkości jest nie więcej jak jakąś plewą, która może i powinna być rozrzucona na wszystkie wiatry, człowiek, który ma idjotyczną czelność żądać od świata, ażeby mu danem było pełnomocnictwo zawładnięcia nad „niższemi rasami“ polską i rosyjską, by znaleźć dosyć przestrzeni dla dostatecznego i swobodnego rozszerzenia się szlachetnej rasy niemieckiej — taki człowiek chyba nie liczy się z żadnemi kategorjami etycznej natury. Nie słyszało się nigdy, ażeby tygrys miał wyrzuty sumienia, gdy ma porwać biedną owieczkę i ją ostrymi kłami rozgryźć. O ile tygrys myśli i zastanawia się, to z pewnością dochodzi do konkluzji, że to mu się należy, że to jest jego prawo. Tylko wtedy nie korzysta ze swego prawa, gdy go mocna strzelba odpędza. Hitler i jego zacna szkoła uczy, że Polaków i Rosjan należy o ile stają w drodze, przesiedlić hen daleko, gdzie nie jest dosyć zaludnione, przypuśćmy — do dalekiej Syberji. On tego tylko nie wykonuje, bo sił do tego niema. A ten brak sił jest jedynem efektywnem zabezpieczeniem przed dzikością tego potwora. Z tego jednak wynika, że niebezpieczeństwo nie jest ani takie bliskie, ani takie groźne. Z tego również wynika, że zawarcie traktatu nie stanowi żadnego zabezpieczenia. Jeśli „normalne“ Niemcy z czasu Hohenzollernów traktowały zaprzysiężone traktaty jak świstek papieru, to cóż dopiero można oczekiwać od Niemiec — nienormalnych, oszalałych, zdeprawowanych?

Nie — nie można się doszukać gwałtownej konieczności w kroku p. Lipskiego.

A czy to jest prawdą, że tu szło tylko o udzielenie lekcji poglądowej Francji, która nieco zlekka traktuje sojuszniczkę polską? Zdaje się, że na taką lekcję jest krok p. Lipskiego za mocnem posunięciem, a sposobność za mało odpowiednia.

Na tem miejscu już nieraz krytykowało się system szukania „najjaśniejszej gwarantki“, jaki się czasami uwydatnia w naszym stosunku do Francji. Już nieraz żądano na tem miejscu stanowczo, ażeby nasz stosunek do Francji przybrał charakter pełnej i nieskurczonej równości. Ale teraz właśnie ta równość jest uzyskana. Pakt Czterech dawno już umarł w świadomości Francuzów, którzy go zresztą nigdy całkiem zdrowo nie strawili. A bodaj, że Francja Polski taksamo potrzebuje, jak Polska jej. Z tego sobie zdają chyba dokładnie sprawę nad Sekwaną. Dlatego też teraz wszelka jakaś lekcja poglądowa na temat należytego uporządkowania stosunku między sprzymierzeńcami jest nie na miejscu i nie na czasie.

Jaka więc konieczność skłoniła teraz p. Becka do wysłania swojego posła do Hitlera?

A nie można powiedzieć, że jest obojętnym wybór chwili. Przeciwnie — wybór chwili może mieć ogromne znaczenie. Hitler — a zresztą cały świat — zapewne powie, że to lęk przed zjednoczonym narodem niemieckim po dokonanych w Niemczech wyborach skłonił rząd polski do szukania zbliżenia. A to wprawi tego straszliwego partnera w jeszcze gorszy trans manji wielkości.

A powiedzmy sobie prawdę — bardzo przekonywującym nie był krok naszego posła. Nikt na świecie nie wierzy, że istotnie pragniemy zawrzeć z Hitlerem „wieczysty“ pakt. Dokonale to analizuje Pertinax w „Petit Parisien“. Tu jest pakt między jedną stroną, która chce zyskać na czasie, by się uzbroić należycie, a drugą, która się chce wewnętrznie wzmocnić. Ale jeśli tak jest, to sam fakt tego położenia wystarcza, a nie trzeba tego spisać w traktatach osobnych. Każdy może sobie w swoim domu zrobić, co mu jest jeszcze potrzebne i być pewnym, że druga strona i tak przez ten czas będzie siedzieć cicho.

Faktem niezmiernie przykrym jest, że **oficjalna prasa niemiecka już szarpie ten traktat, zanim on jeszcze jest zawarty. Już dzisiaj pp. Goebbels i Rosenberg z całym bezwstydem** wyliczają postulaty niemieckie, **bez których** oni nawet myśleć nie mogą o pokoju. **A te postulaty** znaczą obdzieranie Polski ze **skóry na** sposób niemiecki, który się w całej swej **nagości** pokazuje, kiedy furor teutonicus **zaczyna** działać. Zwrócić Pomorze, korytarz i **Górny** Śląsk — tyle tylko, nic więcej. **Jak już dzisiaj** pisze prasa urzędowa. Nawet się nie liczą z **pewną** wrażliwością partnera, z którym **się siada** do stołu, by się układać.

Jakaż konkluzja z takich rozmyślań?

Otóż zapewne nie taka, że należy **zaniechać** czegokolwiek, co choćby tylko wyglądało **na** instrument pokojowy. Cokolwiek może **utrzymać** pokój, powinno i musi być zrobione. **Nawet** z samym djabłem, gorzej — z **samym** Hitlerem trzeba się połączyć, ażeby **pokój** utrzymać i uratować. A zatem — kiedy **nadejdzie** odpowiednia chwila, to trzeba **będzie** wszystko zrobić, ażeby zagwarantować **pokój.**

Z tego, co powiedziano poprzednio, **wynika** tylko to, że zrobiono coś, co jeszcze nie **było** na czasie.

Trudno wiedzieć, jaki przebieg dalsze **pertraktacje** wezmą. Jest ostatecznie możliwe, że Hitler przecież będzie chciał światu pokazać jak przejęty jest tendencjami pokojowemi i doprowadzi do paktu o nieagresji, chociaż przygrywka jego prasowej kapeli domowej nie wróży zbyt dobrze o wyniku. Jedno przecież jest z naszej strony, ze strony opinji publicznej do przestrzegania, — pewien krytycyzm wobec drugiej strony i wobec całego przedsięwzięcia. A obok krytycyzmu powinno być w znacznej dawce — pewne powątpiewanie w efektywność i siłę ewentualnie mającego się zawrzeć traktatu. Jest zawsze rozsądnie i zdrowo — nie dowierzać Hitlerowi...

Artykuł, którego się Goebbels wypiera

Berlin. 18. 11. PAT. Biuro Wolffa komunikuje: Według nadeszłych tu wiadomości, w dzisiejszem wydaniu „Saturday Review“ w Londynie ukazał się artykuł, odpisany przez dra Goebbelsa pt. **„Cele Niemiec — Niemcy żądają dalszych obszarów“.** Artykuł ten zawiera twierdzenia o rzekomych rokowaniach sojuszniczych Niemiec, których celem jest **rozszerzenie stanu posiadania, oraz o rzekomych planach uzbrojenia Niemiec.** Wiadomości te wyraźnie wskazują, że chodzi tu o grube fałszerstwo. Minister propagandy dr. Goebbels osobiście oznajmił, że artykułu tego nie napisał i nigdy nie wyrażał się w duchu twierdzeń, które podpisano, nadużywając jego nazwiskiem. Istotne stanowisko ministra powinno być znane zresztą z jego licznych przemówień i oświadczeń w ostatnich czasach. Podobne dementi złożył Goebbels w wywiadzie z korespondentem berlińskim „Daily Telegraph“.

„Złośliwe wymysły...“

Berlin. 18. 11. (N) Ambasador niemiecki w Paryżu otrzymał polecenie wskazania rządowi francuskiemu uwagi na „szkodliwe skutki oszczerczej (!) kampanji prasowej, a przedewszystkiem przeciw **„złośliwym wymysłom“ (!)** dziennika „Petit Parisien“ o **metodach agitacji hitlerowskiej** Podobne polecenie otrzymał ambasador niemiecki w Londynie.

Stan oblężenia w Innsbrucku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 18. 11. (W) Dyrektor bezpieczeństwa w Innsbrucku dr. Steidle ogłosił dziś w Innsbrucku stan oblężenie. Po godzinie 7-mej wszystkie bramy muszą być zamknięte. Kilku wybitnych hitlerowców internowano jako zakładników z tęm, że o ile dojdzie jeszcze do jakichkolwiek ekscesów, zakładnicy hitlerowscy odstawieni będą do obozu koncentracyjnego.

Zuchwały napad bandycki

Berlin, 18. 11. (PAT). Dziś na filję jednego z większych banków w Stutgardzie dokonano zuchwałego napadu. Dwaj bandyci zajechali przed gmach banku samochodem. **Wtargnęli oni do biura zastrzelili kierownika i zrabowawszy całą gotówkę umknęli. Samochód jak się okazało, skradziony został ubiegłej nocy z jednego z garażów.**

Pierwszy dzień ciągnienia loterji

Warszawa. 18. 11. W pierwszym dniu ciągnienia drugiej klasy 28 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej wygrane padły: — **20.000 zł. na nr. 56465;** 15.000 zł. na nr. 52241. 72805. 90558: 10.000 zł na nr. 49478. 136638: 5.000 zł. na nr. 890: 2.000 zł. na nr. 23357. 100474. 149276: 1.000 zł. na nry: 18074. 21675. 29807. 62886. 69735. 90922. 150239. 155608. 159916. 160796.

W czasie ciągnienia popołudniowego wygrana 15.000 zł. padła na nr. 117679: 10.000 zł. na nr. 36517: 5.000 zł. na nr. 16031. 46425: 2.000 zł. na nr. 14407. 151628: po 1.000 zł. na nr. 3977. 16391. 93377.

Warszawa. 18. 11. Sin. Na dzień 17 bm. wpływ z drugiej raty pożyczki narodowej **wynosił około 34 miljonow.**

Nakaz aresztowania b. więźniów brzeskich

Warszawa. 18. 11. PAT. Prokurator sądu okręgowego w Warszawie polecił władzom wykonawczym, tj. policji państwowej doręczenie wezwania pp. Bagińskiemu, Barlickiemu, Dubois, Kiernikowi, Liebermanowi oraz Pragierowi do stawienia się, celem odbycia kary.

Jednocześnie prokurator sądu okręgowego w Warszawie wysłał odpowiednie pisma do prokuratora sądu okręgowego w Krakowie odnośnie p. Mastka, w Wadowicach odnośnie p. Putka, w Tarnowie odnośnie pp. Witosa i Ciołkosza.

Wrazie niestawienia się wezwanych, będą zarządzone odpowiednie kroki, zmierzające do zatrzymania ich i osadzenia w więzieniu. Na wypadek ukrywania się, względnie wyjazdu z kraju w celu uniknięcia kary, za nieobecnymi będą wysłane listy gończe.

Sprawca zamachu na Dollfussa — przed sądem

Wyrok: 5 lat ciężkiego więzienia

Wiedeń. 18. 11. (W) Przed sądem krajowym rozpoczął się dziś proces przeciw sprawcy zamachu rewolwerowego na kanclerza dra Dollfussa. Na ławie oskarżonych zasiada 22-letni Rudolf Dertil który w dniu 3 października br. w hallu parlamentu oddał do kanclerza trzy strzały rewolwerowe, raniąc go w ramię. Akt oskarżenia opiewa na usiłowane zabójstwo. Dertil tłumaczy się, że nie zamierzał zabijać, chciał jedynie przez swój zamach zwrócić opinji publicznej uwagę na swego ojczyma dra Guenthera, który zdaniem jego byłby jedynym człowiekiem, zdolnym do wyprowadzenia Austrji z trudności gospodarczych i politycznych.

* * *

Wiedeń. 18. 11. PAT. Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie oskarżonego Dertila, które trwało przez 3 godziny. Dertil przyznaje się, że strzelał do kanclerza, nie miał jednak — jak twierdzi — zamiaru ani go zabić, ani nawet zranić. Zamach postanowił wykonać, ponieważ był rozczarowany rządami dra Dollfussa. Narodowym socjalistą nie jest, ponieważ nie zgadza się ze stanowiskiem narodowych socjalistów w kwestji żydowskiej.

Do stronnictwa tego zgłosił się 15 stycznia 1932 roku, ale następnie wystąpił z niego już w jesieni 1932 roku.

Oskarżony przeczy, jakoby zamachu dokonał pod wpływem swego ojczyma. Na pytanie przewodniczącego, czy żałuje czynu, oskarżony milczy.

Przewodniczący stwierdza, że na pytanie jego, coby uczynił, gdyby kanclerz Dollfuss został zabity, nie chce dać odpowiedzi. Oskarżony odpowiada na to, że nie jest możliwe przewidzieć wszystkich skutków.

W południe ukończone zostały przesłuchiwania oskarżonego, poczem nastąpiły zeznania świadków i rzeczoznawców. Świadkowie policyjni opisują przebieg zamachu. Popołudniu nastąpi przesłuchiwanie kanclerza Dollfussa.

* * *

Wiedeń, 28. 11. (PAT). W dalszym ciągu rozprawy, przeciwko Dertilowi zeznawał jako świadek kanclerz Dollfuss. Przy wejściu jego na salę wszyscy powstali z miejsc. Kanclerz przedstawił rzeczowo przebieg zamachu, poczem przesłuchiwano ministra handlu Stockingera i urzędników policyjnych. Po zamknięciu przewodu sądowego nastąpiły przemówienia stron.

Prokurator stwierdził w swej mowie, że Dertil przygotowywał zamach z premedytacją i z całą starannością. Chwilowe zamroczenie świadomości nie wchodzi w tym wypadku w rachubę. Prokurator porównał zamach obecny z zamachem na ks. Seipla i zażądał przykładnego ukarania winnego. Po przemówieniu obrońcy dr. Waechtera sąd udał się na naradę, poczem przewodniczący trybunału ogłosił wyrok, skazujący Dertila za usiłowane zabójstwo na 5 lat więzienia z postem raz na kwartał i ciemnicę każdego 3 października. Areszt śledczy został wliczony do kary.

W motywach wyroku oświadczył przewodniczący, że skazanie musiało nastąpić wobec zeznań świadków i przyznania się oskarżonego. Oskarżony wiedział, że strzał dany z bliskiej odległości mógł mieć skutki śmiertelne. Oskarżony poprosił o 3 dni czasu do namysłu w sprawie wniesienia odwołania.

Dymitrow jest przygotowany na karę śmierci

Przemówienie siostry Dymitrowa na zebraniu w Londynie

Londyn, 18. 11. (PAT). Na olbrzymim meetingu protestacyjnym, jaki odbył się wczoraj w Londynie, przemawiała m. in. siostra oskarżonego w procesie o podpalenie Reichstagu Bułgara Dymitrowa, której urządzono długotrwałą owację.

Dymitrowa oświadczyła, że brat jej jest zupełnie przygotowany na karę śmierci lub na to, że w razie kary więzienia zostanie w więzieniu przez siepaczy hitlerowskich zamordowany i nie mając przez to nic do stracenia, nie ma się on czego obawiać i postanowił poświęcić się w obronie sprawy, o którą walczył całe życie.

Zdemaskowany świadek Grothe

Berlin. 18. 11. (N) Na początku dzisiejszej rozprawy o pożar w Reichstagu przewodniczący ogłosił decyzję trybunału, wedle której ma być zawezwany szereg świadków zaproponowanych przez adwokata Sacka oraz mają być zażądane akta, dotyczące wczorajszego świadka Grothego. Cały szereg innych wniosków odwodowych został odrzucony.

Następnie zeznawał szereg świadków, którzy bez reszty obalili wczorajsze oskarżenia, jakie rzucił Grothe na Torglera i Popowa. Zeznania ich wykazały, że zeznanie Grothego było zmyślone od początku do końca, to też adwokat zastępujący dra Sacka zwrócił się do prokuratora z żądaniem, aby postawił wniosek o aresztowanie Grothego i wytoczenie mu skargi za krzywoprzysięstwo, podobnie jak to uczynił w stosunku do świadka odwodowego Soenkego. Ponieważ chodzi w tym wypadku o świadka oskarżenia, prokurator oświadczył, że nie zostało (!) świadkowi dowiedzione krzywoprzysięstwo.

Jako pierwszy świadek zeznawał dziś Kempner, doprowadzony z obozu koncentracyjnego, który miał Grothego poinformować o przebiegu przygotowań i podpalenia Reichstagu. Przewodniczący wskazuje na wczorajsze zeznanie Grothego, wedle którego miał się on 5 lub 6 kwietnia br. spotkać na ulicy z Kempnerem. Podczas tej rozmowy Kempner miał Grothego poinformować o udziale komunistów w podpaleniu Reichstagu.

Kempner oświadcza, że z Grothem nie widział się wogóle od początku roku 1932. Nie był też ni gdy w biurze „czerwonej pomocy“ a o istnieniu Popowa i innych dwóch Bułgarów dowiedział się dopiero w ciągu procesu.

Przewodniczący wskazuje, że druga ich rozmowa miała się odbyć w 14 dni później. W toku tej rozmowy miał Kempner podać Grothemu bliższe szczegóły w sprawie podpalenia Reichstagu. Kempner oświadcza, że jest to zupełnie wykluczone, ponieważ już 8 kwietnia wprost z łóżka został aresztowany i od tego czasu nie został zwolniony.

Zawezwano Grothego, który teraz utrzymuje, że się pomylił co do daty, gdyż spotkanie te miały miejsce dużo wcześniej. Bliższe dociekanie wykazuje coraz nowe sprzeczności w zeznaniach Grothego, któremu wreszcie przychodzi z pomocą nadprokurator Werner i oświadcza, że Grothe złożył poufne zeznanie już 7 kwietnia, a na skutek tego aresztowano Kempnera. Okazuje się również, że Grothe już od dłuższego czasu był konfidentem policyjnym, jeszcze wtedy, gdy pełnił funkcje w partji komunistycznej. To „przekonało“ przewodniczącego.

Następnie zeznają portjerzy Reichstagu, Jankowski i Kasten, którzy w dniu pożaru Reichstagu pełnili służbę od godz. 8 do 14 w portjerni, względnie w garderobie. Stwierdzają oni z całą stanowczością, że w czasie tym Torgler ani nie wychodził z budynku, ani nie przyjmował żadnej wizyty. Stwierdzają oni również, że van der Lubbego nigdy w Reichstagu nie widzieli.

(Dokończenie na str. 14-tej)

Inż. Bogusz uniewinniony

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I-ej instancji

Kraków, 19 listopada

(rg) W dniu wczorajszym zapadł wyrok. w toczącym się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie pocesie przeciw inż. Ludwikowi Boguszowi, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenie ciała, na osobie żony swej Mieczysławy Boguszowej.

Na wstępie wczorajszej rozprawy trybunał ogłosił decyzję co do wniosków zgłoszonych przez strony. Trybunał dopuścił jako świadków kom. PP Fedorowicza, kierownika III-go Komisarjatu oraz dwóch funkcjonarjuszy policji, którzy prowadzili w tej sprawie dochodzenia. Po ich zeznaniach nastąpiło zamknięcie postępowania dowodowego oraz przemówienia stron.

O godz. 3 popoł. został ogłoszony wyrok, zatwierdzający wyrok I-ej instancji. Temsamem inż. Bogusz został uniewinniony.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr. Potempa, wotowali s. a. dr. Kawęcki i s. a. dr. Gardulski. Oskarżał prokurator dr. Szuchiewicz. Poszkodowaną zastępował adw. dr. Józef Hirsch. Bronił adw. dr. Woźniakowski.

Napad na inkasenta na ul. Lubelskiej

i jego epilog przed sądem przysięgłych

(rg) Śmiałego napadu rabunkowego dokonano w dniu 1 września br. w Krakowie. Ofiarą napastników padł magazynier fabryki puszek Bogdanowicza, Leon Kończakowski, który krytycznego dnia wracał z miasta do fabryki. Miał on przy sobie kwotę 1.880 zł., zainkasowanych w bankach

Kiedy Kończakowski — jadąc na rowerze — znalazł się na ul. Lubelskiej, napadło na niego dwóch osobników. Jeden z nich ugodził go pałką gumową w głowę, drugi zaś wyrwał mu teczkę z pieniędzmi. Ogłuszony uderzeniem Kończakowski upadł na ziemię, podniósł się jednak niebawem i począł ścigać uciekających.

Za uciekającymi pobiegło również kilku przechodniów. Jeden z uciekających usiłował przekupić robotnika, który go ujął, wręczając mu 30 zł. Nie zdołał go jednak skusić i został przytrzymany. Drugi napastnik uciekł na drugi brzeg Rudawy, lecz i on został aresztowany.

Obaj sprawcy — Marjan Szczepański (lat 26), pomocnik murarski i Franciszek Wójcik (lat 25) zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Jak wynika z dochodzeń, plan napadu powstał pewnego dnia, kiedy obaj siedzieli na ławce na plantach i słyszeli rozmowę dwóch mężczyzn. opowiadających sobie, iż inkasent Kończakowski przewozi często pieniądze z miasta do fabryki W ten sposób zrodził się plan rabunku. który następnie uzupełnili i przemyśleli dokładnie.

Ponieważ Szczepański w zeznaniach swych podał. iż w rodzinie jego były wypadki chorób umysłowych. a sam również cierpiał na podobne dolegliwości. trybunał odroczył rozprawę. celem poddania oskarżonego badaniu stanu umysłowego.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Pilarski. wotowali s. o. dr. Solecki i s. o. dr. Horski. Oskarżał prokurator dr. Müller. Bronili adw. dr. Knoebel i adw. dr. Milan Markowicz.

Losowanie sędziów przysięgłych na rok 1934

(rg) W Sądzie Okręgowym w Krakowie odbyło się wczoraj losowanie sędziów przysięgłych na rok 1934. Podczas losowania byli obecni prezes Sądu Okręgowego dr. Hubl, wiceprezes dr. Krupiński, prokurator dr. Szypuła oraz przedstawiciele Województwa, Izby Adwokackiej itd.

Wylosowano 360 kandydatów na sędziów przysięgłych oraz 180 kandydatów na sędziów-zastępców. Z pośród tej liczby będą losowani sędziowie na poszczególne kadencje.

Süsskindówna opuszcza szpital

(rg) Jak się dowiadujemy. w nadchodzący poniedziałek opuści szpital Eugenja Süsskindówna, jedna z ofiar napadu rabunkowego przy ul. Pańskiej .11.

Według orzeczenia lekarzy. stan zdrowia Süsskindówny poprawił się do tego stopnia, iż może ona opuścić szpital.

Zgon postrzelonego staruszka

(rg) Donosiliśmy onegdaj o wypadku. jaki zdarzył się w Zabierzowie k. Krakowa. 72 letni Józef Cywik został postrzelony z dubeltówki przez znajomego, leśniczego Józefa Mazurmiewicza, który przyszedł do niego w odwiedziny,

W dniu wczorajszym Cywik zmarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Dochodzenia ustalą, czy chodzi tutaj o nieszczęśliwy wypadek.

Samobójstwo bezrobotnego ślusarza

Wczoraj w południe zawiadomiono pogotowie ratunkowe, iż w domu przy ul. Czarnowiejskiej l. 5 popełniono samobójstwo. Po przybyciu na miejsce okazało się, iż zamieszkały tamże Władysław Herman (lat 37), bezrobotny ślusarz, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Wszelka pomoc okazała się spóźniona.

TEATRY KINA

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę popołudniu o godz. 3-ciej po raz 12-ty ciesząca się niesłabnącem powodzeniem opowieść sceniczna J. Żuławskiego „Eros i Psyche“ z pp.: dyr J. Osterwą, H. Ordonówną i T. Burnatowiczem w rolach głównych. Wieczorem interesująca nowość angielskiego repertuaru, sztuka R. Mackenziego „Igraszki muzyczne“, w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego, w obsadzie premjerowej. Jutro w poniedziałek popołudniu na przedstawieniu dla młodzieży szkół zamiejscowych i komitetów rodzicielskich, po cenach najniższych. komedja Al. Fredry „Śluby panieńskie“. W próbach pod kierunkiem dyr. Osterwy „Kordjan“ J. Słowackiego.

— „BAL MASKOWY“, melodyjna opera Verdiego dana będzie jutro w poniedziałek o godz. 8-ej wieczorem. w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek Walewskiego, reżyserskiem J Stępniowskiego Partję Amelji wykona świetna primadonna opery warszawskiej Irena Cywińska, zaś hr. Ryszarda znakomity tenor opery warszawskiej Ignacy Dygas. Partję Renato śpiewać będzie Stef. Romanowski.

— WYSTĘPY MENACHEMA RUBINA W TEATRZE ŻYD. Bocheńska 7. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 pop. po cenach zniżonych i o 8'45 wiecz. powtórzenie sztuki według A. Goldfadena „Kune Lemel“ w wykonaniu całego zespołu z p Menachemem Rubinem na czele. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. Dzisiaj na przedstawieniu popołudniowem w teatrze Domu Żołnierza niesłychanie wesoła operetka pt „Szalona dziewczyna“ a na wieczorowem po raz ostatni doskonała sztuka Zapolskiej pt. „Małka Szwarcenkopf“ grana dotychczas z dużem powodzeniem.

— OSTATNI DZIEŃ WYSTAW POŚMIERTNYCH BŁP. ADOLFA MESSERA I BŁP. ZYGMUNTA NADLA. Dziś w niedzielę ostatni dzień wystaw pośmiertnych błp Adolfa Messera i błp. Zygmunta Nadla Ci wszyscy, którzy dotąd nie zwiedzili tych niezwykle ciekawych wystaw. winni skorzystać z ostatniego dnia ich trwania. Wystawy otwarte bez przerwy od godz. 11-tej przedpoł. do godz. 4-tej popoł Ceny biletów wstępu zniżone.

— WYSTAWA „ZJEDNOCZENIA“. W salach reprezentacyjnych Gminy żydowskiej przy ul. Krakowskiej 41 wystawa Zjednoczenia ściąga coraz więcej zwiedzających i wzbudza duże zainteresowanie. Daje ona przegląd dorobku artystycznego wybitnych przedstawicieli żydowskiej plastyki Krakowa jak: L. Bachnera, L Lewkowicza, A. Markowicza, S. Müllera, A. Neumana, Ego (Obrensteina), J. Pfeferberga, A. Soldingera (wyst wa zbiorowa), oraz D Rosenbauma (metaloplastyka). Wystawa otwarta codziennie od 11 do 6. Wstęp 50 gr., dla członków wolny.

— MARJA KURENKO światowej sławy śpiewaczka, świetnie zapisana w pamięci publiczności krakowskiej z zeszłorocznego koncertu, wystąpi jedyny raz, a to w środę, dnia 22 bm. w sali Bolońskiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 3 pop.: „Eros i Psyche“; 7.30 wiecz.: „Igraszki muzyczne“ o
Poniedziałek 3'30 pop.: „Śluby panieńskie“; 8 wiecz.: „Bal maskowy“.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Niedziela 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Kune Lemel“.
Poniedziałek 8 45 wiecz.: „Kune Lemel“.

TEATR „BAGATELA“

Niedziela 4 pop. i 830 wiecz.: „Gdy wiosna się budzi“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3'30 pop.: „Szalona dziewczyna“; 7 30 wiecz.: „Małka Szwarcenkopf“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela 12 w poł: Poranek Leo Fuchsa: 4 pop „Odsiecz Wiednia“; 8 wiecz.: „Moja głupia Mamusia“.

Teatr Polski z Katowic w Bielsku

Poniedziałek 4 pop: „Zaklęta królewna“; 8 w.: „Stefek“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRJA: „Szieg w masce“ (H. Ordonówna).
APOLLO: „Rewizor“ (Vlasta Burian).
ATLANTIC: „Dreyfus“.
DOM ŻOŁNIERZA: Iwonka (J Smosarska).
MUZEUM: „10 procent dla mnie“.
PROMIEŃ: „Kurtyzana“ (Greta Garbo).
SŁOŃCE: „Z rozkazu księżniczki“ (Liljana Harvey, Henry Garat).
ŚWIT: „Biały upiór“ (Bela Lugosi).
SZTUKA: „Hazard życia“.
WANDA: „Dziś żyjemy“ (Joan Crawford i Gary Cooper).



NIEDZIELA, 19 LISTOPADA

Kraków (312.8) 9 Audycja poranna 10 Nabożeństwo. 11,45 Muzyka religijna z płyt. 11,57 Sygnał czasu, hejnał, wiadomości meteorologiczne. 12,15—14 Poranes muzyczny z Filharmonji Warsz. z ok. 105-lecia śmierci Fr. Schuberta, dyr. A Dołżycki, A. Helmholtz (śpiew), J. Lefeld (fort.) — o 13 pogadanka dla sfer pracujących. 14 Pogadanka dla rolników. 14,15 Giełda rolnicza. 14,25 Reportaż muzyczny „Krokiem tanecznym przez Polskę' (płyty). 15 Gawęda podhalańska — p. Wł. Dorula. 15,20 Koncert ork. ludowej A. Stromberga. 16 Program dla dzieci i młodzieży. 16,30 Płyty. 16,45 „Pies- wyga" fragm. z pow. A. Dygasińskiego „As'. 17 Pogadanka z działu kobiecego. 17,15 Polska muzyka ludowa artystyczna, wyk.: „Lutnia warszawska" pod dyr. P. Malaszyńskiego, L Szczepańska (śpiew), L. Urstein (akomp.). 18 Słuchowisko „Romans eskimoski' 18,45 „Sylwety akademików Literatury' Juljan Kaden Bandrowski' — dr. Breiter. 19,05 Rozmaitości, komunikaty. 19,15 Odczyt turystyczny: „Wszyscy na narty" — dr. Macudziński. 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie' — w opr. Br. Winawera. 19,45 Wiadomości bieżące. 19,50 Muzyka lekka, dyr. Nawrot, W. Zdzitowiecki (piosenki), L Urstein (akomp.) 20,50 Dziennik wieczorny. 21 Odczyt aktualny. 21,15 „Na wesołej fali lwowskiej'. 22,15 Wiadomości sportowe. 22,25—23,30 Muzyka taneczna z kabaretu „Femina', — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411.8) 9—15 p. Kraków. 15 Odczyt dla rolników. 15,20—19,45 p. Kraków. 19,45 Życie artystyczne stolicy. 19,50—23,30 p. Kraków

Katowice (408.7) 9—14,15 p. Kraków. 14,15 Odczyt religijny. 14,30 Wiadomości bieżące. 14,35 Pieśni strzeleckie w wyk chóru „Orląt" pod kier. St. Gątarskiego. 15 Feljeton: „Co słychać na Śląsku' 15,20—19 p. Kraków. 19 „Bery i bojki śląskie" — prof. St. Ligoń. 19,30—23,30 p. Kraków.

Lwów (380.7) 9—14,15 p. Kraków. 14,15 Skrzynka leśna w opr. p. J. Barczyńskiego 14,35—16,30 p. Kraków. 16,30 „Święto młodzieży polskiej' (przemówienie, koncert chóru). 16,45—19 p. Kraków. 19 „Rozmowa z młodszymi i starszymi' — prof. Brończyk. 19,10 Rozmaitości. 19,30—23,05 p. Kraków. 23,05 Najpiękniejsze utwory z płyt

Wiedeń (517.2) 10 Muzyka organowa. 11,20 Koncert chóru. 12 Koncert Wied. Ork. Kameralnej, dyr. Auderieth. 17 Ork. dęta. 18,30 Audycja z ok. 70-tej rocznicy urodzin R. Dehmla. 19 Chór 20 Austrjacka muzyka ludowa, dyr. Holzer. 21,30 Recital wokalny E. Schippera. 22,10 Koncert solistów.

Praga (488.6) 6,45 Wesoła audycja poranna. 9,55 Lekkie melodje. 16 Koncert. 18 Słuchowisko. 19,05 „Czy można przewidzieć pogodę?' — prof. Hanzlik 19,20 Koncert. 20,30 „Trylogja napoleońska" — słuchow. H. Kysera. 22 Koncert.

Paryż (1725) 14,30 Melodje popularne. 15,16, 18,20 Koncerty. 21 Radjocyrk. 21,45 „Deux sous de fleurs' — operetka Benatzky'ego.

Swiat nie zdaje sobie sprawy, w jakiej mierze jest zagrożony!

Walter Tschuppik o swych przeżyciach w więzieniu hitlerowskiem

Donieśliśmy już, że znany publicysta niemiecki Walter Tschuppik, autor niewykle interesujących monografij o cesarzu Franciszku Józefie i Ludendorffie, były naczelny redaktor „Süddeutsche Sontagspost", został po ośmiu miesiącach więzienia wypuszczony na wolność. Tschuppik zawdzięcza swą wolność z jednej strony niezmordowanym interwencjom posła czesko-słowackiego w Monachjum, a z drugiej strony rewelacjom angielskiego dziennikarza Noela D. Pantera, aresztowanego, a potem wypuszczonego na wolność korespondenta „Daily Telegraph". Panter pisał mianowicie po wypuszczeniu na wolność, że spotkał się we więzieniu ze znanym publicystą niemieckim Tschuppikiem, którego hitlerowcy przez osiem miesięcy trzymają we więzięniu, ponieważ obawiają się, że zbyt dużo wie o okrucieństwach faszyzmu niemieckiego.

Tschuppik ogłasza obecnie w praskim tygodniku „Aufruf" swe przeżycia we więzieniu hitlerowskiem. Opowiada, że dopiero przy swem wypuszczeniu z więzienia dowiedział się, dlaczego go właściwie aresztowano. Przez cały czas ani razu nie mógł mówić ze swym adwokatem, a tylko raz w przeciągu ośmiu miesięcy go przesłuchano. We więzieniu i w obozie koncentracyjnym w Dachau znajdują się ludzie, którzy zostali aresztowani, chociaż niczego im nie można wykazać, a trzymają ich dlatego we więzieniu. ponieważ ten lub ów przywódca hitlerowski tego sobie życzy. **Nikt w Niemczech nie jest pewny ani swego życia, ani swej wolności.**

Tschuppik kończy swoje sprawozdanie następującemi słowy: „Niemcy stały się krajem **bestjalstwa i nikczemności. Co tam dziś ludzie cierpią fizycznie i duchowo, przekracza wszelkie granice wyobrażenia.** Świat mimo rozmaitych sprawozdań nie jest w stanie nawet sobie wyobrazić, co się obecnie w Niemczech dzieje. **Świat nie zdaje sobie sprawy, w jakiej mierze jest zagrożony.**"

Kolonizacja stanu średniego

Tel Awiw. (ŻAT) Komitet kolonizacyjny organizacji ogólnych sjonistów w Palestynie czyni już przygotowania do skolonisowania pewnej liczby rodzin stanu średniego na obszarze 1000 dunamów ziemi w Wadi Hawarith. Grunta te zaopatrzone już zostały w wodę i pierwsi osadnicy osiedlą się już wkrótce na swych terenach.

Spółdzielnia „Hazioni" nabyła obszar 90 dunamów na południe od Tel Awiwu, gdzie ma powstać nowe przedmieście. Projektuje się budowę 100 domów na tem przedmieściu.

—o|o—

SKAUCI ŻYDOWSCY W PALESTYNIE razem z grupą skautów morskich w Tel Awiwie stworzyli narodowo- żydowską federację skautową.

Emil Ludwig uważa sytuację Żydów niemieckich za beznadziejną

Los Angeles. (ŻAT) Na dorocznem zjeździe Bnei-Brith w Los Angeles znany pisarz Emil Ludwig wygłosił przemówienie, w którem stwierdził m. in.:

Poraz drugi wypada mi przemawiać przed żydowskiem audytorjum. Stawiam samemu sobie pytanie, czy mam prawo występować w obliczu Żydów, aczkolwiek nie zostałem wychowany jako Żyd religijny. Jestem synem marnotrawnym, który **powrócił na łono rodziny. Coraz więcej zbłąkanych dzieci Izraela powraca do społeczeństwa żydowskiego.** Szczęśliwy jednak jestem, że jeszcze przed 12 laty, wiedziony intuicją, znalazłem w sobie dość odwagi, **aby powrócić do narodu żydowskiego.** Nie żądajcie odemnie, abym mówił o Hitlerze i o narodowych socjalistach, co o nich sądzę. Mam krewnych w Niemczech, **których nie mogę wydać na łup zemsty narodowych socjalistów.** Narodowi socjaliści nie byli w stanie urzeczywistnić 20 punktów z ich programu, obejmującego 21 punktów i dlatego z całą zaciekłością teutońską zabrali się do wykonania **21-go** punktu, punktu żydowskiego, po linji najmniejszego oporu. Zaatakowali oni Żydów, których mogli najrychlej i najłatwiej zrujnować.

MIFAL ARLOSOROW — Ziemia i praca żydowska

Dr JÓZEF BRODZKI

Prawda o nacjonaliźmie arabskim

W dalszym ciągu reportażu palestyńskiego pisze p. Dr. Józef Brodzki na łamach „Kurjera Porannego":

Z samego zestawienia zdumiewających niekiedy postępów żydowskiej kolonizacji w Palestynie z zacofaniem, w którem jest pogrążone niemal w stu procentach życie Arabów na tej samej ziemi da się oczywiscie wyciągnąć jaknajbradziej jaskrawe wnioski. Ale w jaskrawości tego zestawienia leżą właśnie owe dwie prawdy palestyńskie: żydowska i arabska. Każda na swój sposób rzetelna i niezaprzeczalna.

Drobny przykład- trzy czwarte dzieci arabskich, jakie widziałem — czy to na cuchnących uliczkach starej Jaffy, czy po wsiach, czy pod namiotami Beduinów — wszystkie mają chore oczy. „Choroba egipska", okropna jaglica, zalepia im oczy ropą i przyznam się, że nie udało mi się widzieć śladów jakiejkolwiek z nią walki. A dzieci żydowskie — zdrowe, czyste, nazywane tu „sabrami", owocem kaktusa, któremu też z trudem przychodzi wyżyć pod tem palącem niebem, — u tych ani śladu tej straszliwej plagi.

Wyjaśnienie jest proste: dziećmi arabskiemi nie interesuje się nikt, chyba dobry Allach w niebie, lub jakiś szczególnie miłosierny mułła, który ma w kieszeni buteleczkę z jakiemś lekarstwem i ujrzawszy dziecko szczególnie dotknięte okropnem kalectwem wpuszcza mu niemal przemocą. kilka kropel do oczu. Byłem świadkiem takich scen, bo oprowadzający mnie po starej Jaffie Arab, trochę znachor, trochę duchowny, wykonywał właśnie tę bezinteresowną samarytańską pracę.

Rozmawiając z nim. dowiedziałem się więcej, aniżeli od redaktorów arabskiego pisma „Felestin", czy od „złotych młodzieńców" arabskich którzy po zakosztowaniu owoców z europejskiego drzewa dobra i zła, raczej interesują się sensacjami nocnemi życia w Jaffie, aniżeli nadwyraz smutną treścią dnia swych rodaków.

Stary Haszim mówił poprostu:

— Arabom jest w Palestynie źle. Są biedni i nikt im nie chce pomóc. Żydzi mówią: „Sprzedajcie nam trochę swej ziemi. zapłacimy wam dobrze. a za te pieniądze podreperujecie własne gospodarstwa i będziecie żyli, jak ludzie". Ale w gazetach arabskich piszą: „Arab nie powinien sprzedawać ziemi Żydom". Więc co ma robić? Przecież Anglicy jej nie kupią, bo im nie potrzeba. Bogaci Arabowie, effendi, to nasze nieszczęście. Sami sprzedają ziemię i to bardzo drogo, a biednemu fellachowi nie pozwalają. Ja długo patrzę już na to wszystko i wiem, że bez pieniędzy Arab zostanie tem, czem jest, a jego dzieci zawsze będą miały chore oczy.."

— Więc co robić?

— Ktoś musi pomóc. Ale kto? Ten, któremu zależy na tem, żeby tu był spokój i który dlatego tutaj został posadzony!

— A zatem Anglja?

— Tak. Dostali mandat nietylko poto. żeby tu swoich policjantów postawić, albo wybudować drogi, które im są potrzebne dla własnych celów. Żydzi pomagają sobie sami. Zbierają pieniądze na całym świecie. Ci Arabowie, którzy walczyli dla Anglji, mają prawo żądać, aby im Anglja dała coś więcej od... policjantów i szos.

— Gdyby więc Arabom została udzielona wydatna pomoc, gdyby mogli zacząć „żyć, jak ludzie", czy wtedy byłby spokój?

— Nie wiem, czy byłby spokój, ale byłoby mniej powodów do niepokojów...

Kto wie, czy w tych słowach prostych nie zamyka się cała „prawda arabska" w Palestynie.

Egzekutywa arabska działa przeważnie na gruncie genewskim. A jeżeli objawia swą działalność na miejscu, to dotychczas ujawniła ją w dwóch kierunkach: w ruchu antyżydowskim i antyangielskim. **Ale nic nie zrobiła dla tego, by zrealizować jakikolwiek plan poprawy gospodarczego położenia ludności arabskiej.** Czy nie chce. czy nie może, dość na tem, że polityczny program przesłania całkowicie troskę o byt materjalny 700.000 ich rodaków.

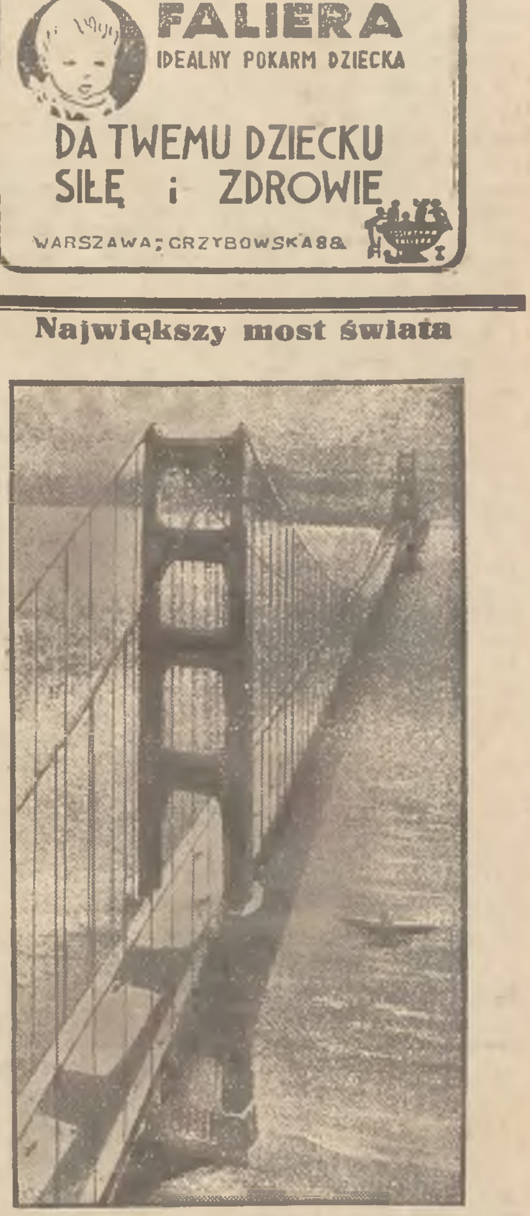
Tysiąc farm rolniczych w Palestynie

P. Manilow. Żyd amerykański. opracował oryginalny plan, umożliwiający utworzenie w okolicy Jerozolimy wielkiego osiedla, przeznaczonego wyłącznie dla hodowli drobiu. Wedle statystyki. Żydzi palestyńscy spożywają blisko 100 miljonów jaj rocznie, podczas gdy osiedla żydowskie dostarczają zaledwie jedną dziesiątą tej ilości. Z zagranicy importuje się rocznie jaj za sumę 250.000 f. szt. Wedle obliczeń Manilowa, w planowanem osiedlu mogłoby powstać tysiąc farm. przeznaczonych wyłącznie dla hodowli drobiu. a posiadających każda po tysiąc sztuk drobiu. W ten sposób powstałaby możliwość osiedlenia tysiąca rodzin. Jako pomocnicze gospodarstwa miałyby powstać ogrody warzywne i owocowe. Przewidziana jest centralna instytucja hodowlana i centralna wylęgarnia. oraz wspólna organizacja pracy. Finansowanie tego przedsięwzięcia ma nastąpić w drodze pożyczki. która w ciągu niewielu lat zostanie zamortyzowana. Do komitetu przygotowawczego dla realizacji tego planu należy szereg wybitnych żydowskich działaczy gospodarczych. m. in. **Davis Trietsch** z Niemiec i **dr. Klumel** z Polski.

Żydowsko-arabska organizacja rolnicza

Prasa arabska występuje przeciwko żydowsko-arabskiej organizacji rolników w Galilei północnej, natomiast prasa hebrajska, a wśród niej także prawicowy „Doar Hajom" podkreśla wspólny gospodarczy interes Żydów i Arabów.

Największy most świata



Sjkic mostu, który poprowadzony będzie przez zatokę w San Francisco. Budowa jego rozpoczęła się niedawno Będzie on miał 7,5 km długości. Koszta budowy wyniosą około 75 miljonów dolarów.

Jutro w numerze:

S. Erlik: List z Palestyny

Dr. Ernest Bien (Wiedeń): **Egipska interpretacja snów w nowoczesnem ujęciu**

Dr. Ignacy Neuberg: Gilotyna, jako widowisko

Alfred Kerr: Hańba Gerharta Hauptmanna

Roda-Roda: Detektyw (fejleton)

INFORMATOR GOSPODARCZY

ECHA ZE ŚWIATA

15-letni syn profesora uniwersytetu zamordował matkę

Policja w Budapeszcie zajmuje się obecnie wyjaśnieniem morderstwa, które we wszystkich warstwach ludności stolicy węgierskiej wywarło olbrzymie wrażenie. 15-letni chłopak, syn profesora uniwersytetu, zamordował swą matkę.

Chodzi tu o profesora dra Gezę Zemplena, który rozwiódł się ze swą żoną. Przed kilku dniami wyjął profesor o godzinie 11 rano pocztę ze swej skrzynki i znalazł w niej następującą kartkę: „Ja Djonizy Zemplen, 15-letni uczeń gimnazjum. zamordowałem dzisiaj rano kilku uderzeniami siekiery swą matkę Proszę stwierdzić. Djonizy Zemplen mp." Profesor nie wierzył wy n własnym oczom, bo wiedział, że syn jego znajduje się w prowincjonalnem mieście, gdzie częszcza do gimnazjum. Obecny był przytem przyjaciel profesora adwokat dr. Cregus, który natychmiast zatelefonował do policji.

Policja posłała do willi, w której mieszkała rozwiedziona żona profesora dwóch detektywów, a ci rzeczywiście stwierdzili, że żona profesora została zamordowana. Morderstwa dokonano na nieszczęśliwej ofierze znajdującej się w łóżku, a następnie morderca wyciągnął zwłoki z łóżka i pozostawił je na dywanie. Policja natychmiast wszczęła poszukiwania za synem zamordowanej, ale nie zdołała go dotychczas ująć. Policja przesłuchała gospodynię profesora. która odpowiedziała, że morderca po dokonaniu zbrodni przybiegł do swego ojca, którego jednak w domu nie zastał, wobec czego rzucił do skrzynki kartkę ze zawiadomieniem o morderstwie. Przyznał się wobec gospodyni do zbrodni oświadczając, że matka pisała do niego do gimnazjum. by przyjechał do niej do Budapesztu. Chłopiec uczynił zadość życzeniu matki, która poprosiła go, by w procesie o alimenty prowadzonym przeciwko mężowi, syn stanął po jej stronie. Chłopak oświadczył dalej, że matki swojej nienawidzi, ponieważ miłość jej była dla niego ciężarem, a gdy dowiedział się, poco go matka sprowadziła do Budapesztu, dostał ataku szału. pochwycił siekierę, którą roztrzaskał jej głowę Chłopiec poprosił o pieniądze, ponieważ ma zamiar uciec aeroplanem do Belgji Gdy mu gospodyni pieniędzy nie dała, chłopiec uciekł i więcej się już nie pokazał.

Warto jeszcze dodać, że oboje rodzice walczyli ze sobą w drodze procesu o prawo wychowania syna i że młody chłopiec był niejednokrotnie bohaterem rozmaitych afer: raz uprowadził go ojciec. a potem matka musiała z powrotem go wydobywać Matka kochała go bardzo. ale ta miłość wywołała, zdaje się. w duszy chłopca nienawiść.

B. SINGER

Wierzbowa we mgle

Warszawa, 17 listopada.

Gdy w noc środową, w czasie ataku gazowego, zgasły w Warszawie wszystkie światła, i chmurki gazowe, które zaścieliły Plac Saski oraz Plac Teatralny, przedostawały się coraz mocniej z dwóch stron w ul. Wierzbową, gmach ministerstwa spraw zagranicznych owinięty został niedającą się przeniknąć powłoką, i trudno było nawet przy pomocy migocącej lampki elektrycznej rozpoznać kontury.

I w dzień powszedni gmach ten otoczony jest tajemniczą mgłą. Łatwiej dostać się do wnętrza sąsiedniego lokalu, gdzie mieści się Sztab Główny, niż na ulicę Wierzbową do MSZ. Nie wystarczy przepustka, okazanie legitymacji. Dowód osobisty musi pozostać na dole, przepustkę należy sygnować na górze i oddać z powrotem przy wyjściu. Wszystko razem wygląda tak, jak gdyby urzędnicy tego gmachu byli panami wielkich tajemnic, sezamu wiadomości politycznych i chcieli je tylko ukryć przed szarym obywatelem.

Wiadomo jednak, że urzędnicy tego ministerstwa mogą zaofiarować co najwyżej wytworny uśmiech i ładny parasol. Tajemnicę tego gmachu posiada tylko jeden. Reszta mgły została puszczona jedynie dla upodobnienia się do sąsiedniego gmachu.

Kilka miesięcy temu zaprosił pan minister spraw zagranicznych, Beck, prasę krajową i zagraniczną na herbatkę do sali Malinowej. Rozmawiał, uśmiechał się, czarował, bawił interlokutorów, zacierał fałszywe wrażenia, ale mimo dłuższego mówienia udało mu się nic nie powiedzieć. Gdy w tym samym czasie niemiecki minister spraw zagranicznych, Neurath, wezwał do siebie kilkakrotnie prasę zagraniczną, by złożyć odpowiednie oświadczenie, pan minister Beck milczy uparcie. Czasem szepnie coś uprzejmie dziennikarzom w Genewie, złoży oświadczenia w postaci wywiadu francuskiej ajencji prasowej w Paryżu, czasem spotka w kuluarach Ligi Narodów sowieckiego dziennikarza, by podkreślić wzmocnienie stosunków polsko-sowieckich, ale naogół milczy, choć było tyle powodów do mówienia, oświadczania i powiedzenia, choć zabrali głos ministrowie prawie wszystkich krajów.

Wierny uczeń swego mistrza nie zdradził się ani jednem słowem, gdy Niemcy wystąpili z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej. Jeździł do Warszawy z Genewy, by przywitać ministra spraw zagranicznych, Titulescu, ale konferencja prasowa odbyła się już bez jego udziału. Niech mówi rumuński minister spraw zagranicznych, jeden ze wspólników Małej Ententy, niech zwierzy się ze swoich nowych uczuć wobec Sowietów, ale minister spraw zagranicznych, Beck, zachował wobec prasy dyskretne milczenie. Wprawdzie zabrał głos przez radjo w 15-lecie niepodległości Polski, lecz tekst przemówienia ukaże się dopiero w książce w grudniu, albo w styczniu.

Za mgłą jednak dzieje się coś nieuchwytnego, niedającego się bliżej określić. Odbywa się to jednak na sposób wojskowy. Tak przybywają i znikają z tajemniczemi rozkazami adjutanci na polu bitwy. Zjawił się w Warszawie nowy poseł polski w Berlinie, pan Lipski, i został przyjęty na tajemniczej konferencji w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, Becka, u marszałka Piłsudskiego. W tajemniczy sposób opuszcza Warszawę poseł niemiecki, Moltke, by zjawić się z meldunkiem w Berlinie. Od kilku lat siedzi poseł niemiecki w Warszawie, pan Moltke, nie mając okazji do ujawnienia pewnej ruchliwości. Rzadko opuszcza Warszawę, a gdy wyjeżdża, to tylko w sprawach osobistych. A tu nagle ruchliwość prawie że Beckowska. W dzień powrotu z Berlina poseł niemiecki zostaje przyjęty na specjalnej audjencji u pana ministra Becka.

Nazajutrz prasa doniosła o konferencji prasowej w domu przy ulicy Pięknej. Poseł Moltke opowiadał dziennikarzom o stanie rokowań handlowych, jak gdyby tylko o to chodziło w tajemniczych rozmowach, jak gdyby wszystko zależało od takiego lub innego kontyngentu w tabliczce B, lub nomenklaturach taryfy celnej.

Dopiero we środę wieczór wybuchła bomba. — W Berlinie ogłoszona została treść wymiany zdań między posłem polskim, panem Lipskim, oraz kanclerzem Hitlerem. Niema wprawdzie jeszcze paktu o nieagresji, ale zostały zbudowane filary do przyszłego mostu. Jest już deklaracja o nieagresji.

Ale obok oświadczeń dyplomatycznych odbywa się jeszcze koronkowa robota dziennikarska, symulowanie gry kulturalnego zbliżenia między obu krajami, lekkie wzajemne uznawanie się. Przebywający długi czas w Paryżu korespondent niemiecki, Sieburg, wprawdzie mówi w Warszawie, iż naród niemiecki nie umie sypać komplementów i zyskiwać opinji publicznej zagranicą, ale sam korzysta z doświadczenia paryskiego, by w wywiadzie z dziennikarzem kadzić możliwie jaknajlepiej, sypać komplementy, mówić o związku krwi kombatantów między sobą.

Następuje zmiana warty. Serdecznie usposobionego dla Polski Imanuela Birnbauma zastępuje gorliwiej pan Sieburg. Już trafił do posła Sławka, dojrzał nawet jego cnoty żołnierskie i gotów jest powiedzieć o tem czytelnikom nietylko w Berlinie, ale i w Warszawie.

Kilka tygodni temu snuła się nić między Poznańską a Wierzbową. Teraz idzie coraz mocniej ożywiony ruch między Wierzbową a Piękną.

Gdy zwinny tancerz opiera się o pierś partnerki z Pięknej, mruga jednak znacząco i zachęcająco do poprzedniego partnera z Poznańskiej (poselstwo Z. S. R. R.), pamiętając o przesłaniu pocałunków w powietrzu do starej przyjaciółki z Alei Róż (ambasada francuska).

Gmach przy ulicy Wierzbowej, gdzie znajduje się MSZ, zostaje odnowiony. Lokal, gdzie mieścił się dawniej telegraf, ulega całkowitemu remontowi. MSZ nie buduje nowego gmachu, choć przedtem noszono się z tą myślą. Najpiękniej i najlepiej jest do twarzy w sąsiedztwie sztabu głównego, skąd rzadko wychodzą oświadczenia. Najwłaściwiej jest w obecnej sytuacji politycznej otoczyć się mgłą gazową i wybuchnąć bombą, jak to się stało we środę, w dzień ataków gazowych na Warszawę.

Koleje, które jadą ulicami



Paryskie towarzystwo spedycyjne uruchomiło specjalne wozy, które zaopatrzone będą w specjalne koła, umożliwiające jazdę na szynach kolejowych oraz na bruku ulicznym. W ten sposób ładunki mebli będą wprost z toru kolejowego, po odpowiedniej zamianie kół, odstawiane bez przeładowania do mieszkania.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

JAKÓB LEWITTES.

Horst Wessel

Bacz — ność! Niech uczci hymn rajfura!
Do broni, landsknechty Europy!
Sława podąża w nasze tropy.
Horst Wessel — hipp, hipp, hurra!

Podpalim świat, niech płonie,
my, potomkowie wikingów,
założym na gruzach świata
kult zwycięskich urningów.

Nastanie nowa era
Adolfa Dżyngischana,
wyśniona, wyśpiewana.
Ugnieciem świat zmurszały
buciskiem grenadjera.

Semicki pomiot na stos!
W jarzmo słowiańskie ludy,
Gallowie oddadzą trzos,
John Bull? John Bull — do budy!

Bacz — ność! Niech uczci hymn rajfura!
i święte jego kości.
Historja sławę mości,
Horst Wessel, hipp, hipp, hurra!

Głupi, kto dziś wspomina
wąsatego Wilhelma.
Ongiś poczynał górnie,
dziś drzewo rąbie w Doornie,
spóźnił się nieco szelma.

Dość farsy i pomyłek,
twarz nasza bez przyłbicy,
złamiemy synajskie tablice,
Genewę kopniem w — — —

Bacz — ność! Niech uczci hymn rajfura!
Do broni, siepacze krwawi!
Nie zbraknie nam zabawy!
Horst Wessel, hipp, hipp, hurra!!!

—o0o—

S. J. IMBER

BIBLJA CHAMA

(Odpowiedź na „Zmierzch Izraela" H. Rolickiego)

IX.

Cesarstwo rzymskie w żydowskiej matni...

Caius Julius Caesar — ile potęgi, ile siły charakteru przywodzi nam na myśl to sławne w historji imię. Z jaką naiwną ufnością bierzemy do rąk dzieła, przedstawiające żywot tego męża, z jakiem napięciem cytujemy ustępy z nieśmiertelnego dzieła szekspirowskiego, dającego obraz jego wilkiego ducha. I ani nam nie przychodzi na myśl podejrzenie, że ulegamy jeno hypnotycznemu wpływowi niecnej reklamy, że oddajemy zupełnie niezasłużone honory przeciętnemu jakiemuś pachołkowi żydowskiemu, mającemu wekselki po żydkach i wysługującemu się im jak tylko może... Czas przeto najwyższy, by świat nareszcie dowiedział się za pośrednictwem kochanego autora „Zmierzchu Izraela", że Rzymem cesarskim, jak zresztą całym światem od wiek wieków aż do naszych dni, rządzili właściwie Żydzi, którym „usidlanie Cezara i Oktawiana, a potem ich następców, cezarów rzymskich, dawało bezpośredni wpływ na rządy". I cóż Cezarkowi pomógł cały rejwach, jaki robiono koło jego osoby, skoro dzień nadejść musiał, kiedy urbi et orbi ogłoszoną została tajemnica, że właściwie „na żydowskiej gminie opierał się Juljusz Cezar w swej walce o dyktaturę". Biedaczysko mianowicie „siedzi po uszy w długach i od bankierów zależy. Toteż całe życie jest wiernym przyjacielem Izraela. Zadając pierwszy cios śmiertelny rzymskiej rzeczypospolitej, zdobywa sobie na skrzydłach judaizmu tak przereklamowane miejsce w historji".

Miejmy nadzieję, że to odbronzowywanie Cezara, podjęte przez tak miarodajną, tak uczciwie i zasłużenie reklamowaną osobistość, jak p. Rolicki, nie przejdzie bez śladu i przerwie dalszy przypływ reklamy w kierunku nie właściwym...

Ale, jak się pokazuje, z Żydami bezkarnie nikt się nie zadaje... Wąż judejski, przygarnięty do miłującego serca rzymskiego po zdobyciu Jerozolimy przez Pompejusza, a hołubiony przez cały szereg cezarów rzymskich, był uzbrojony w dostateczną ilość trucizny, by zniszczyć całe to potężne cesarstwo i doprowadzić do jego zupełnego upadku. Zwłaszcza po owym dniu, gdy Świątynia jerozolimska spłonęła od żagwi, rzuconej ręką „nieznanego sprawcy" (wyrażenie p. Rolickiego), „cały Izrael zaprzysiągł Rzymowi wiekuistą nienawiść. Rzymowi w każdym czasie i w każdej postaci".

Jak ta nienawiść Rzymu w naszych czasach wygląda, tego dowodem stanowisko dzisiejsze go żydostwa włoskiego. Ale w owych czasach po-tytusowych to taka żydowska nienawiść i chęć zemsty mogła zresztą być zupełnie usprawiedliwiona. I nie miałoby sensu oponowanie w tej materji „rewelacjom" p. Rolickiego, wyliczającego ze śmiesznem oburzeniem różne objawy rewolucyjności i odrodzeniowości ujarzmionego narodu żydowskiego. Z obwiepolskim przekąsem podkreśla p. Rolicki, że kierownikami Izraela w owe czasy „nienawiść do państwa rzymskiego kierowała tak dalece, że zbyt szybko pragnienia swoje brali za rzeczywistość i organizowali krwawe wybuchy, za które drogo potem musieli płacić. Ta krwawa cena nie odstraszała ich jednak". W obozie p. Rolickiego gotowość do drogiej zapłaty za odzyskanie wolności narodowej nigdy nie była znana, przeto trudno mu zrozumieć kierowników żydostwa, ujarzmionego przez Rzymian. Ale mądry człowiek nie mówi o sprawach. których zrozumieć nie może. Człowiek zaś, który potrafi napisać takie zdanie: „Oślepiła ich fanatyczna zaciekłość i nie spostrzegli, że burząc gmach cesarstwa, sami łatwo lec mogą pod jego gruzami" — powinien sam nie dać się oślepić fanatycznej zaciekłości do takiego stopnia, by aż posunąć się do niezręcznie skonstruowanych fałszów, pod których gruzami — jak wnet się przekonamy — niechybnie lec musi.

Ponieważ p. Rolicki, mówiąc o dawnym Izraelu, przedewszystkiem pragnie podsycić w swych czytelnikach niechęć do dzisiejszego żydostwa, przeto korzysta z każdej sposobności, by grzechy dziś zarzucane żydostwu przez zawodowych podjudzaczy, transponować na dawne pokolenia, celem spotęgowania wiary w ich istnienie. Nie zadowala się więc wskazywaniem na spiskowo-rewolucyjną działalność patrjotów palestyńskich, ale także w asymilacyjnym prądzie dużego odłamu żydostwa rzymskiego dopatruje się celowo podejmowanej działalności: „Aby skutecznie współpracować nad upadkiem państwa rzymskiego musieli równolegle do swej akcji spiskowo-rewolucyjnej, zająć się drugą, polegającą na wchodzeniu w głąb życia rzymskiego, zacieraniu widocznych różnic między sobą a Rzymianami i Grekami, by rozkładową działalnością przyspieszyć upadek wroga". Każde dziecko zaś zrozumie, że „tę misję spełniają Żydzi-hellenIści, oraz różni Żydzi w Rzymie, wciskający się na dwory cezarów i wywierający wpływ na politykę, judaizujący piśmiennictwo, rozstrajający obyczaje, paraliżujący życie gospodarcze i finansowe, a w końcu budzący niezadowolenie mas i będący częstokroć sprężyną zorganizowanych demonstracyj i zaburzeń ludowych. „Brak prawdy w takiem przedstawieniu sprawy nie przeszkadza bynajmniej, by stało się ono jeszcze jedną z rozlicznych „zmierzchowych" sprężyn zorganizowanych demonstracyj i zaburzeń ludowych, w których niezadowolenie mas wyraża się w bohaterskich czynach studentów, mętów i nieznanych sprawców...

Ale p. Rolicki zapragnął poprzeć dowodami tak współcześnie brzmiący zarzut, skierowany pod adresem Żydów rzymskich z przed bardzo wielu stuleci. Cytuje więc francuskiego autora, Leona Homo, którego dziełu „L'empire romain" dużo ze swej uczoności zdaje się zawdzięczać. „Absolutyzm i autorytatywność Domicjana wywołały wkrótce zorganizowanie się opozycji antydynastycznej, w skład której weszły różne elementy: arystokracja senatorjalna, która nie wybaczyła cesarzowi, że wziął stronę ekskluzywizmu, filozofowie, którzy w jego życiu prywatnem znaleźli dość materjału do krytyki, wkońcu Żydzi, bardzo liczni w Rzymie, którzy nie wybaczyli dynastji flawjańskiej jej roli w wojnie żydowskiej". A potem dodaje od siebie: „Mamy więc przed sobą historycznie stwierdzony spisek na korzyść osadzenia na tronie syna Klemensa Flawjusza, prozelity żydowskiego". Gdyby jednak p. Rolicki był wzbogacił swój cytat o kilka dalszych zdań, czytelnik jego byłby się dowiedział takich bliższych szczegółów: „Była to początkowo opozycja salonowa i wojna na epigramy, niemiła dla zazdraśniętej dumy Domicjana, lecz niegroźna dla jego władzy. Od słów niebawem przeszło się jednak do czynów. Chrześcijaństwo zdołało wśliznąć się do rodziny cesarskiej (Le christianisme reussit a se glisser dans la famille imperiale) w osobach T. Flawjusza Clemensa i jego żony Flavji Domicylli. Przypuszczalny następca tronu, T. Flawjusz Sabinus sam dał się wciągnąć w aferę spiskową". I niech tu kto powie, że p. Rolicki nie wart, by za samą zdolność sprytnego cytowania brać endecka go ozłociła...

Ale na tem nie koniec. Trzeba wszakże rzymskich Żydów na polu gospodarczem i finansowem. P. Rolicki jako wytrawny działacz antysemicki wie, że gołosłowne twierdzenie da się bardzo wygodnie poprzeć szeregiem dalszych bezpodstawnych twierdzeń — o ile idzie o oczernianie Żydów. Dowiadujemy się więc, że „w zakresie emisji pieniądza mieli Żydzi pole do popisu w okresie dewaluacji, która trwała od III wieku po Chr. podczas anar-

chji wojskowej i najazdów. Pieniądz, bity w mennicy rzymskiej oraz w mennicach miast prowincjonalnych, staje się coraz gorszy i traci na wartości. To też rozhulała się spekulacja“. Tu p. Rolicki przytacza wyjątek z dokumentu, pochodzącego z owych czasów, a będącego dekretem zarządu małoazjatyckiego miasta Mylasa, z którego poznać można rozpaczliwe położenie w owem mieście z tego powodu, że „kilku zbrodniarzy wprowadza zamieszanie przez ukrywanie drobnej monety obiegowej“. W dziele Leona Homo „L'empire romain“, na które p. Rolicki w tem miejscu się powołuje napróżno szukałem najdrobniejszego choćby śladu winy żydowskiej w tym wypadku i wogóle odnośnie do trudności finansowych i gospodarczych w ówczesnem państwie rzymskiem. Homo ani słówkiem nie wspomina o Żydach w związku z tem wszystkiem, ani słówkiem też nie daje powodu do wciągania w to Żydów! Ale p. Rolicki wie, że skoro „rozhulała się spekulacja“, to wskazywanie na Żydów, jako winowajców samo się prosi.

A skoro „w mennicy rzymskiej za cesarza Aureljana zostają odkryte niesłychane nadużycia“ i „okazuje się, że kierownik mennicy, Felicissimus oraz pracujący w niej robotnicy wspólnie fałszują pieniądze, zmniejszając zawartość złota o dziesięć procent“, to p. Rolicki przy imieniu Felicissimus tylko dodaje w nawiasie uszczypliwą uwagę „czy nie Immerglück?“ — i już może być pewnym, że u swego czytelnika dopiął zamierzonego brudnego celu. U Leona Homo nic nie wskazuje na to, by Felicissimus był raczej Immerglükiem, niż dajmy na to, Szczęsnym...

Prawdopodobnie sam p. Rolicki nagle spostrzegł, że zadaleko zabrnął, cytując owe paskarsko-złodziejskie procedery jako przewiny Żydów, dodaje więc nakoniec, że „niepodobna dzisiaj odtworzyć bez specjalnych żmudnych badań źródłowych udziału Żydów w rozkładzie cywilizacji i życia gospodarczego w cesarstwie rzymskiem“, ale wnet żałuje tej quasi kapitulacji przed prawdą i ratuje się zapewnieniem, że „piszący w V. wieku po Chr. senator rzymski Rutilius Namatianus musiał mieć jakieś uzasadnienie, gdy po zdobyciu Rzymu przez hordy Alaryka upadek cesarstwa przypisywał Żydom, rozproszonym po jego obszarach“.

Ponieważ, jak widać z własnego jego dopisku w tem miejscu, tego Namatianusa zawdzięcza dziełu Salomona Reinacha „Orpheus“ — tedy nie od rzeczy będzie odesłać p. Rolickiego z powrotem do tegoż dzieła, gdzie bez „specjalnych żmudnych badań“ znaleźć może kilka zdań w odnośnym ustępie, które przecież zupełnie niedwuznacznie zawierają uzasadnienie opinji owego senatora. Oto one: „Diese Zerstreuung (des Juedischen Volkes) war es, die der roemische Senator Rutilius Namatianus als die Quelle aller Uebel des roemischen Reiches ansah, denn aus jeder juedischen Gemeinde erwuchs sehr bald eine christliche und bildete so eine Etappe in der Eroberung der antiken Welt durch das Christentum“. A nieco dalej czytamy: „Nach Tacitus hatte bereits Titus erklaert, man muesse den Tempel von Jerusalem zerstoeren, weil das Christentum aus dem Judentum hervorgegangen sei, und weil wenn die Wurzel ausgerissen sei, der Stamm um so sicherer zugrunde gehen wuerde“.

Jak więc p. Rolicki teraz zmuszonym jest widzieć, rozdzieranie szat nad upadkiem Rzymu może być połączone z niebezpieczeństwem nadmiernego i niezupełnie wygodnego obnażenia się...

Kronika literacka

Z OKAZJI JUBILEUSZU „HABIMY“ ukaże się wkrótce w Palestynie drugi numer kwartalnika „Bama“, poświęcony teatrowi hebrajskiemu. W kwartalniku znajdą się prace wybitnych autorów hebrajskich z Bialikiem na czele. Kwartalnik będzie bogato ilustrowany obrazami z życia teatralnego w Palestynie i poza Palestyną. Ciekawą pracę z okazji jubileuszu Habimy przygotowuje znany bibljograf hebrajski p. Jaari. W kwartalniku ma ukazać się jego praca bibljograficzna pt. „Dramaty hebrajskie“. Praca ta obejmie 800 pozycyj bibljograficznych.

ZAPOMNIANE SKARBY PIEŚNI ŻYDOWSKIEJ. W Nowym Jorku ukazało się pośmiertne dzieło Z. Dawidsona p. n. „Ocar Haszira Wehapijut“, obejmujące w czterech tomach całą liturgiczną poezję hebrajską od redakcji biblji do epoki haskali. Zbiór zawiera mnóstwo pieśni o dużej wartości historycznej, zwłaszcza z dziedziny martyrologji żydowskiej.

NAKŁADEM SZTYBLA W TEL AWIWIE wyjdzie w najbliższym czasie rocznik literacki p. n. „Sefer Haszanah“. Rocznik ten, redagowany przez F. Lachowera, obejmie wiele prac naukowych i beletrystycznych. Ma on zająć poniekąd miejsce dawnego kwartalnika „Hatkufy“, który Sztybel wydawał z początku w Moskwie, potem w Warszawie, a wkońcu w Tel Awiwie.

Z OKAZJI 50-LECIA TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ SZALOMA ALEJCHEMA warto przypomnieć, że Szalom Alejchem rozpoczął swą działalność literacką na łamach hebrajskich czasopism „Hamelic“ i „Hacefira“. Rozpoczął pisać po hebrajsku do tych pism, licząc lat 15.

CO GRAJĄ W TEATRACH PALESTYŃSKICH? „Habima“ objeżdża obecnie Palestynę ze swym klasycznym repertuarem, do którego włączyła ostatnio sceniczną przeróbkę „Jud Süss. Teatrzyk rewjowy „Hamatate“ wystawia satyryczną rewję poświęconą Tel-Awiwowi. Teatr robotniczy „Hohel“ obok swej czołowej sztuki „Sen Jakóba“ opracował obraz sceniczny pt. „Z życia kraju“ — Bardzo ożywiony jest ruch muzyczny w Palestynie, przyczem częste są występy wybitnych artystów, głównie z Niemiec. Ostatnio koncertował w Palestynie znany wirtuoz pianista **Imre Ungar.**

ALEKSANDER GRANACH W WARSZAWIE. Znany aktor żydowski Aleksander Granach, który przez 12 lat występował z dużem powodzeniem na scenie niemieckiej oraz święcił triumfy w filmie niemieckim, przybywa obecnie do Warszawy, by wystąpić w teatrze żydowskim. Tragiczna jest niedola aktorów pochodzenia żydowskiego, których życie wyrzuca poza nawias ich dotychczasowych warsztatów pracy i zmusza do powrotu do żydostwa: tragizm polega właśnie w momencie przymusowego powrotu, bo wszelkie inne drogi zarobkowania są dla nich zamknięte. Aleksander Granach do tego typu nie należy, bo zawsze poczuwał się do łączności z żydostwem i wciąż marzył o możności pracy w teatrze żydowskim. Przed kilku laty podjął taką próbę w Nowym Jorku, ale nie mógł się sam utrzymać. Obecnie przyjechał do Warszawy, niestety w momencie, kiedy teatr żydowski w Polsce przeżywa najgroźniejsze dla siebie przesilenie. Pytanie bowiem zachodzi, czy będzie można stworzyć w Polsce dla Granacha warsztat pracy.

DAWID HERMAN przygotowuje „Noc na starym rynku“ w nowojorskim Teatrze Artystycznym Morrisa Schwarza.

NOWE DZIEŁO JOELA MASTBAUMA. Znany

I. Wystawa „Zjednoczenia“

Nowopowstała grupa żydowskich malarzy „Zjednoczenie“ wystąpiła onegdaj ze swoją pierwszą wystawą w salach Kahału.

Bywa niekiedy, że nowa grupa artystyczna oznacza nową postawę wobec sztuki, walkę o nowy światopogląd. Zrzeszanie się artystów niezawsze jednak ma ten charakter, i większość n. p. grup malarskich w Polsce nie reprezentuje bynajmniej określonych programów twórczych. Źródła ich powstania nie należy szukać na szczytach: życiowe pobudki je rodzą i takież same je rozbijają, robiąc miejsce nowym. Poprostu: naturalny „proces komórkowania“, właściwość każdego żywego organizmu. W wypadku grup artystycznych dodać jeszcze należy ową burzliwą i musującą grę temperamentów, które nie dopuszczą chyba nigdy, by życie się upodobniło do akwarjum. O jednem jednak podczas tej odświeżającej fermentacji pamiętać należy: dopiero wtedy grupa taka spełnia swoje istotne i społeczne ważne zadanie, jeśli stwarza możliwie najodpowiedniejsze ramy dla pełnego i swobodnego rozwoju indywidualności twórczych, forsuje je, pogłębia ich samokontrolę i ustala łączność z otaczającem społeczeństwem. Wzajemna, na kulturalnym poziomie będąca rywalizacja, tak indywidualna jak i międzygrupowa, może mieć jedynie wpływ dodatni, a istotny poziom artystyczny i tak pozostanie najlepszym organizatorem, łączącym jednostki i zrzeszenia (chwilowo może poróżnione) w grupę najwyższego rzędu.

Po tych wstępnych słowach przejdźmy do charakterystyki samej wystawy. Mieści się ona w dużej sali kahału i małej przybocznej, w których światło korzystnie udziela się wszystkim ścianom, a jedynie zbyt gęste urządzenie sali nie sprzyja specjalnie całości.

Wśród wystawiających znajdujemy nazwiska wybitnych żydowskich malarzy, widzimy przedstawicieli pokolenia starszego i młodszego, jednak bez owych ostrych przejść i przeciwstawności, które zwykły się łączyć ze sąsiedztwem dwóch artystycznych generacyj.

Z większym zbiorem obrazów występuje znakomity artysta **Artur Markowicz**, o którego zbiorowej wystawie w „Zrzeszeniu Żyd. Art“ miałem niedawno sposobność szczegółowo napisać. Wśród obecnie wystawionych prac znajdujemy dopiero wykończony obraz „Handlarze kosztowności“, o niepokojącej, wprost, głębi nastroju.

Tytuł wspomnianego obrazu nasuwa mi określenie całej twórczości Markowicza: kosztowności. Wizje jego są jagdyby ze szkatułki dobyte, a ta znowu z antycznej, drogocennej szafy Takiemi są jego wnętrza, w których cień złota pełza cicho przez aksamitny mrok, robiąc miejsce owym — żeby użyć żydowskiego określenia — „jedwabnym ludziom“. Tyle sentymentu należy się tylko światu, który — mija.. Razem ze swoją głęboko- rodową hodowlą złota i mądrych głów starczych.

W **„Handlarzach kosztowności“** znajdujemy rzecz nową. Na pierwszym planie konkretna zupełnie grupa dwóch starców oglądających czerwoną materję; ale plan dalszy nie jest widokiem w dal, lecz spojrzeniem artysty w głąb siebie. Ciche zgromadzenie dawnych wizyj, otoczenie materjalnego zjawiska półsennym, dalekim korowodem. W lśniącym, prześwietlonym kolorze jestto oczywiście typowo markowiczowski kryształ, ale o błysku nieco osobliwym, nietutejszym.. Pomyślmy, jak wyczerpująco przelewa się wewnętrzna prawda artysty w jego twór dojrzały i głęboki...

Z pejzażami występuje tym razem znany artysta **Abraham Neuman.** Neuman jest obecnie entuzjastycznym urbanistą, rozkochanym w motywie miasta miłością — neofity. Wiemy bowiem dobrze, że dawną, pierwszą jego miłością była wszak wieś, pejzaż gór i lasów. Ale nie zadowalało to dostatecznie jego zdobywczości. To ostatnie słowo podkreślam; w urbanistyce swojej nie idzie bowiem Neuman po linji tych, którzy wykrawają sobie fragment, nieduży, malarsko umotywowany. Pamiętam jego zachwyt dla Canaletta, który tłumaczy mi się tem, że i ten Włoch lubiał całe duże kompleksy wielkomiejskie obejmować i malować z całym stylowym przepychem. W tamtą raczej stronę ciąży metoda Neumana. Potwierdza to jeszcze inna okoliczność: Canaletto nie li-

pisarz żydowski Joel Mastbaum, który bawi obecnie w Palestynie, napisał książkę pt. „Żydzi w Erec". Książka ta wyjdzie w języku hebrajskim i żydowskim.

TRYLOGJA SZALOMA ASZA W JĘZYKU ANGIELSKIM. W Nowym Jorku wyszła w tłómaczeniu angielskiem znana trylogja Szaloma Asza, „Petersburg", „Warszawa" i „Moskwa". Całość wyszła pod wspólnym tytułem „Trzy miasta". Krytyka przyjęła trylogję bardzo życzliwie.

NA WARSZTACIE PISARZY POLSKICH. Stanisław Ignacy Witkiewicz ukończył powieść pt. „Jedyne wyjście" i pracuje nad dziełem, w którem chce zamknąć swój system at fliozoficzny. — Juljusz Wirski ukończył dramat jednoaktowy pt. „Rywale" i trzyaktową komedję satyryczno-obyczajową pt. „Szaleństwa losu". — Władysław Rymkiewicz, autor powieści „Eksmisja", przygotowuje do druku nową powieść pt „Ciemna sprawa". Ma to być próba artystycznego ujęcia sensacyjnego tematu kryminalnego.

TRZECI TOM „PAMIĘTNIKÓW" WŁADYSŁAWA MICKIEWICZA. Firma Gebethner i Wolff zapowiada wydanie trzeciego tomu „Pamiętników" Władysława Mickiewicza w przekładzie Stanisława P. Koczorowskiego. P. Koczorowski wydał niedawno również u Gebethnera i Wolffa „Wspomnienia o Władysławie Mickiewiczu".

SAME NIESPODZIANKI, KTÓRE NIE SĄ POZBAWIONE PEWNEJ PIKANTERJI... Ostatni numer „Wiadomości Literackich" przynosi artykuł Karola Irzykowskiego. Przypominamy, że Irzykowski swego czasu pogniewał się na „Wiadomości Literackie", ponieważ nie chciano mu tam umieścić odpowiedzi na artykuł Boya pt. „Głupia książka", w którym to artykule Boy rozprawił się z „Benjaminkiem" Irzykowskiego. W komunikacie rozesłanym do wszystkich prawie dzienników polskich zawiadomił Irzykowski, że zrywa wszelkie stosunki z „Wiadomościami Literackiemi". Obecnie, gdy mu redaktor „Robotnika" p. Niedziałkowski nie przyjął artykułu, będącego znowu odpowiedzią na krytykę „Robotnika" pod jego adresem z powodu wstąpienia jego do Akademji, Irzykowski umieścił tę odpowiedź na łamach „Wiadomości Literackich". Dziwna niekonsekwencja, wszak mógł tę odpowiedź Niedziałkowskiemu umieścić w „Pionie", którego jest współpracownikiem i przez tę właśnie współpracę naraził się „Robotnikowi". — W tymsamym numerze „Wiadomości Literackich" kpi sobie Słonimski w swej kronice tygodniowej z Irzykowskiego z powodu wysunięcia przez Irzykowskiego kandydatury Boya na prezesa Akademji. Słonimski słusznie pyta się o pobudki, któremi kierował się Irzykowski; jeśli chciał ośmieszyć Akademję, czemuż został jej członkiem, a jeśli znowu traktował kandydaturę Boya poważnie, czyż nie oznacza to wyrzeczenia się „Benjaminka". — Z „A. B. C." dowiadujemy się, że kandydaturę Sieroszewskiego na prezesa a Kadena Bandrowskiego na sekretarza Akademji wysunął listownie nie kto inny jeno Karol Hubert Rostworowski. Jest to doprawdy niespodzianka autora „Niespodzianki".

MIRA ZIMIŃSKA ZAKŁADA WŁASNY TEATR. Popularna warszawska aktorka rewjowa Mira Zimińska projektuje założenie własnego teatru, który ma być kabaretem literacko-artystycznym. Przy dobieraniu zespołu pragnęłaby Zimińska zgromadzić aktorów ze starszego pokolenia, których obecnie teatry nie angażują.

NOWE DZIEŁO GRAZZII DELEDDY. Wyszedł nowy tom opowiadań i nowel laureatki nagrody Nobla, Grazzii Deleddy pt. „Letnie słońce".

LISTY TOŁSTOJA. W Moskwie ukazał się nowy tom „akademickiego" wydania pism Tołstoja, zawierający wyłącznie listy wielkiego pisarza.

NOWA POWIEŚĆ ERNESTA HEMINGWAYA. Ukazała się nowa powieść Ernesta Hemingwaya autora głośnej powieści „Pożegnanie z bronią", pt. „Śmierć popołudniu". (K.)

czył się np. zupełnie z mgiełkami polskiemi nad Warszawą, i rozlewał nad nią złote, gorąco-południowe smugi. Postępuje podobnie i Neuman, który krzyżuje u siebie nietylko epoki, ale i kraje. Jego fragment miasta błyszczy metalem jak — medaljon. Za dużo też w nim metalu.

Antyteza tej metody jest praca Szymona Müllera. Odrazu na wstępie chciałbym podkreślić, że Müller jest dla nas wciąż zjawiskiem rewelacyjnem, i to w tym sensie, że jest on poprostu organicznie niezdolnym do stosowania jakiegokolwiekbądź szablonu tak w wyborze motywu, jak i jego układzie. Nigdy nie można przewidzieć co z czem Müller skojarzy, jakie partje wymyśli po połączeniu kiosku z dorożką, człowieczka na rowerze (ludziatka jego własnej hodowli!...) z rozstrzęsionym peizażem podmiejskim. Nie podkreślałbym tego, gdyby to miało być kwestja czysto barwno-formalnego interesu; ale u Müllera jestto pewna gra, fantastyka i zasadnicza obojętność na nasz świat racjonalistyczny. Siedzi w nim dziecięca niemal przekora, ażeby malować rzeczy walące się i pomiażdżone: kiwające się chaty, rwące schody i kurytarze, pogruchotane kostki dróg, dorożek i domów. Ma w tem ukryty cel: te połamane kostki, łaty i gruzy wychodzą u niego jak radośnie kolorowe akwarelowe paski. Jak swoista roślinność akwarelowa. Oto jego wygrana: niechaj się rozkruszy cała natura, byleby on dostał budulec akwarelowy. A odbudowuje też swój światek pierwszorzędnie.

(Dokończenie nastąpi).

H. WEBER.

ZE SPORTU

Walne Zebranie Ż. K. S. „Makkabi" Kraków

Dnia 5. 11. 1933 odbyło się w wielkiej sali Kahału walne zebranie Żydowskiego Klubu Sportowego „Makkabi" w Krakowie. Po zagajeniu przez prezesa p. Inż. **Lilienthala** sprawozdanie za rok ubiegły złożył sekretarz główny dr. **Beckman**. Wykazało ono dalszy rozwój Klubu. Ogólny przyrost członków i rozbudowa urządzeń sportowych — to dowody tego rozwoju.

Sekcja piłki nożnej odniosła szereg zwycięstw w mistrzostwach, jednakże z powodu kontuzji kilku graczy pod koniec spotkań mistrzowskich załamała się. I. drużyna piłki nożnej rozegrała kilkanaście spotkań poza Krakowem, z których wychodziła zwycięsko. Młodsze drużyny rozegrały również szereg meczów, odnosząc niejeden sukces.

Sekcja lekkoatletyczna zdobyła mistrzostwo klubów żydowskich w Polsce, zarazem puhar Now. Dziennika. Na Igrzyskach w Pradze stanowiła drużyna lekkoatletyczna i piłkarska Makkabi krakowskiej trzon reprezentacji klubów żydowskich w Polsce.

Sekcja wioślarska znalazła wreszcie podstawę do normalnej pracy przez wybudowanie własnej przystani na Wiśle przy moście dębnickim. Przystań, mieszcząca dużą halę na łodzie, drugą na kajaki, szereg ubikacyj na szatnie, natryski itd., składa się na całość nowej placówki sportu żydowskiego w Krakowie.

W zimie nie ustaje również praca Klubu gdyż sekcje sportów zimowych pracują coraz intenzywniej.

Sekcja łyżwiarsko-hokejowa, dysponująca największym torem ślizgawkowym w Krakowie, posiada obecnie prócz dwóch drużyn hokejowych, biorących **udział** w rozgrywkach mistrzowskich, oraz kilku wybitnych łyżwiarzy, setki członków **uprawiających** w **zimie** piękny sport łyżwiarski.

Sekcja narciarska urządziła w roku ubiegłym trzy obozy połączone z kursami, które cieszyły się liczną frekwencją. Ciągły przyrost członków świadczy wymownie o rozwoju sekcji narciarskiej, a jej działalność przyczyniła się wybitnie do popularyzacji sportu narciarskiego wśród społeczeństwa żydowskiego. Zawodnicy sekcji narciarskiej i łyżwiarsko-hokejowej startowali w Igrzyskach zimowych w Zakopanem, urządzonych przez Związek Żyd. Tow. Gimn. Sport. w Polsce, odnosząc tam sukcesy.

Sprawozdanie z działalności **Sekcji pływackiej, gier sportowych, kolarskiej, ping-pongowej i motocyklowej** dopełniły ogólnego bilansu Klubu.

Nad złożonemi sprawozdaniami wyłoniła się dyskusja, która przeciągnęła się do późnego wieczora. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezes Inż. Lilienthal Józef, Wiceprezesi: dr. Kleinhändler Henryk, dr. Beckman Alfred Inż. Siódmak Adolf. Sekretarz Butterteig Wł. abs. fil, skarbnik mgr. Lipschitz Dawid, gospodarz i intendent Apsel Henryk. Członkowie zarządu: dyr. Blecheisen Zygmunt, dr. Gold Stefan, dr. Hirsch Leon, dr. Kirschenbaum J., dr. Landau Gustaw, mgr. Rosthal Edw., dyr. Szwarc Osiasz, Tillesówna Tola. Referent Kfar Hamakabi Fast Józef, Zastępcy: dr. Eberson Kalman, Inż. Lipschütz, dr. Perlberger Teodor Inż. Zimenstark Arnold, Komisja Rewizyjna: Józef Schönberg, Tislowitz Henryk. Sąd honorowy: dr. Weiss Józef, dr. Haber Samuel, dr. Sternberg Leon.

Mifal Arlosorow

DO OBYWATELI ŻYDOWSKICH KRAKOWA

W dniu dzisiejszym wyruszy młodzież żydowska do zbiórki domowej na rzecz akcji „Mifal Arlosorow“.

Młodzież nasza odwiedzi wszystkich żydowskich mieszkańców Krakowa, w swej szczytnej misji, zbierania funduszów dla wyzwolenia ziemi i kolonizacji w Palestynie na imię Chaima Arlosorowa.

Niechaj nie znajdzie się obywatel żydowski, któryby odmówił swej ofiary dla naszego dzieła wyzwoleńczego.

Nie po jałmużnę, lecz po ofiarę, młodzież się dziś do obywatelstwa zwróci.

Niechaj zatem wielkodusznie płyną ofiary na konstruktywny pomnik ku czci Chaima Arlosorowa, który po wsze czasy świadczyć będzie o wdzięczności Narodu i Jego zdecydowanej woli budowy i postępu.

Z POBYTU TOW. J. SPRINCAKA W KRAKOWIE

W związku z toczącą się obecnie akcją „Mifal Arlosorow“, bawił w ostatnich dniach w Krakowie tow. J. Sprincak, przewodniczący Biura Światowego „Mifal Arlosorow“, wiceprzew A. C. Światowej Org. Sjonistycznej i przywódca robotników palestyńskich.

W czasie swego pobytu w Krakowie, odbył tow. Sprincak dwukrotnie posiedzenie z Komitetem Wykonawczym „Mifal Arlosorow“ oraz z Komitetem Obywatelskim, gdzie wygłosił przemówienie o dotychczasowym przebiegu akcji na terenie światowym.

Nadto tow. J. Sprincak wziął udział w konferencji „Tarbutu“, gdzie wygłosił interesujące przemówienie o znaczeniu języka hebrajskiego dla żydowskich mas w golusie, oraz odwiedził Organizacje SPP. „Hitachdut“, „Poale Sjon“, kibuce hachszarowe „Akiby“, „Busliji“ i „Droru“.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Narada kierowników ruchu „Tora w'Awoda“

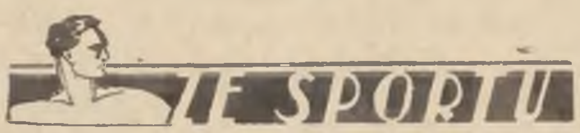
Dziś w niedzielę odbędzie się w Krakowie w lokalu stow. „Brurja“ (Sebastjana 33) narada kierowników ruchu „Tora w'Awoda“ z Warszawy, Lwowa i Krakowa. Tematem obrad będzie sprawa unifikacji wszystkich poszczególnych kierownictw w jedno naczelne kierownictwo celem ujednostajnienia i skoordynowania pracy we wszystkich dziedzinach działalności w Polsce.

W obradach biorą udział z ramienia kierownictwa w Warszawie tow.: rabin Neufeld. Grünberg i Jungster, z kierownictwa lwowskiego tow. dr. Gottesdiener, Dornberg i Reiber.

Równocześnie odbędą się w Krakowie obrady Rady Krajowej ruchu „Tora w'Awoda“ zach. Małopolski i Śląska przy udziale delegatów z prowincji z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie kierownictwa, 2) Obecna sytuacja w sjoniźmie, 3) Unifikacja i program pracy najbliższej przyszłości.

Początek obrad o godz. 11 przedpoł.

W drodze powrotnej delegaci korzystać będą z 50 proc. zniżki kolejowej.



WIELKA AKCJA FINANSOWO-SPORTOWA NIEMCÓW.

„Naczelny wódz“ sportu niemieckiego von Tschammer-Osten wydał odezwę, w której na wołuje do składania datków na cele sportu niemieckiego. W odezwie zaznaczono, że ze względu na puste kasy, jakie zastał nowy rząd narodowo-socjalistyczny, zebranie w chwili obecnej jedynie z podatków potrzebnych środków na fizyczne wykształcenie narodu i wyszkolenie młodzieży, z której mają wyrość silni i dzielni obywatele niemieccy, jest nie do pomyślenia. Dlatego utworzony zostanie „fundusz pomocniczy dla sportu niemieckiego“, do którego przyjmować się będzie wszelkie subwencje mecenasów sportu oraz inne dobrowolne datki.

Jednocześnie dla zasilenia „funduszu pomocniczego“ utworzony zostanie t. zw. „grosz sportowy“ polegający na płaceniu nadwyżki 5 procent od każdego biletu na imprezy sportowe.

Wpłacający grosz sportowy otrzymują kupon, których odpowiednia ilość da właścicielowi prawo do nabycia biletów wstępu na igrzyska olimpijskie r. 1936 po cenie o 40 proc. zniżonej.

—oOo—

— **SEKCJA NARCIARSKA ŻKS. MAKKABI KRAKÓW**, urządza obóz narciarski dla początkujących i wprawnych na Bukowinie od 22 grudnia 1933 do 6 stycznia 1934. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela codziennie sekretarjat sekcji, ul. Jagiellońska 10. — Sekcja uruchomiła poradnię narciarską. Godziny urzędowe poniedziałki 19—20, czwartki 19—20 i soboty 12—13. Następny wykład z cyklu „Higjena w sporcie“ odbędzie się we wtorek dnia 28 bm. w Gimnazjum Hebrajskiem, ul. Brzozowa 3.



LEOPOLD HICHLER 25)

Śmiertelna tęsknota

W domu Mautnerów i w tym roku wszystko odbyło się według tradycji, a pani Sala siedziała późnem popołudniem w jadalni, trochę zmęczona, zadowolona jednak zpowodu spełnionego obowiązku. Zwróciła się do męża: „Tak Hermanie! Do Sederu wszystko jest przygotowane do zaręczyn także. Teraz“ — popatrzyła na zegar ścienny — „profesor mógłby już tutaj być.“

Pan Herman nic na to nie odpowiedział i zapytał o córkę Bertę. Gdy słyszał, że siedzi obok w gabinecie z biednem dzieckiem, które obdarzyła czapeczką, rzekł, ganiąc ją:

„Zawsze obdarza małą Szymankównę. Dlaczego zawsze akurat ją? Czy mało jest biednych żydowskich dzieci?“

Pani Sala próbowała go uspokoić: „Daje żydowskim dzieciom także.“

„Salo, ja wiem, co mówię i jej też natychmiast powiem to samo!“ — i już stary zrzęda wszedł z pomarszczonem czołem do gabinetu, otwierając szybko drzwi. Na widok miłego dziecka złagodniał. Obok panny Berty, na krześle, stała trzyletnia, piękna dziewczynka i uszczęśliwiona patrzyła na czapeczkę, której różowe wstążeczki Berta jeszcze poprawiała. „Tak, Tineczko, to jest twoje. Daruję ci to na wielkanocne święta.“

Stary pan Mautner stał w drzwiach, nie mówiąc słowa. Zdawało się, że ten obraz przypomina mu stare, przeminione czasy, kiedy to jego dzieci były jeszcze małe. Łagodnie, jak każdy, kto wspomina własną młodość, rzekł:

„Ale Berto, właściwie...“

„Czy piękne?“ — przerwała mu córka, wskazując na małą czapeczkę, a dziewczynka jej sekundowała: „Piękna czapeczka. Niech pan gospodarz popatrzy.“

„Tak, tak. Bardzo piękna“ — rzekł pan Herman. Zakończył uprzejmie i z pewną niecierpliwością: „A więc, Tini! Zejdź teraz do swoich rodziców. Ja muszę pomówić z panną Bertą.“

Zwrócił się do swojej córki: „Powiedz mi Berto, dlaczego nie zostawiasz jej u rodziców?“

„Otóż właśnie to, ojcze. Jej rodziców niema w domu, przez cały dzień są przy pracy. Zabieram więc dziecko do siebie na górę, ażeby było pod dozorem!“

„Dobrze. Pięknie. Ale dlaczego nie żydowskie dziecko...“ — zawahał się, bo spojrzenie córki, pełne wyrzutu i prośby, nie pozwoliło mu dokończyć zdania. Rzekł tylko: „Tak jest, Tini. Bardzo pięknie. Ale teraz zejdź do swoich rodziców. Musimy o czemś pomówić, dobrze?“

„Czy z czapeczką?“ — zapytała Tini.

„Tak, tak. Weź to ze sobą. Ale teraz“ — i jakby z prośbą wyciągnął ręce.

Uszczęśliwione dziecko wybiegło z mieszkania gospodarza na podwórze.

Berta poszła do kuchni, rzuciła okiem przez okno na podwórze, a gdy widziała, że dziecko bawi się przy studni, zawołała, grożąc palcem: „Czy pójdziesz natychmiast od studni! Ty!“

„Tutaj justro!“ — zawołała mała i kokieteryjnie spojrzała w górę.

„Nie, nie“ — zawołała panna Berta, ale Mizzi, która teraz także podeszła do okna, uspokoiła ją: „Niech sobie

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ujęcie fałszerzy pieniędzy w Żywieckiem

Nasz korespondent z Milówki (Be-To) donosi:

Władze policyjne w Rajczy wpadły onegdaj na trop szajki fałszerzy pieniędzy, których niebawem przyaresztowano. Są to Jan Maślanka (lat 22) oraz Franciszek Iwanek (lat 24) z Rycerki Górnej wsi obok Rajczy. W toku śledztwa wyszło na jaw, iż obaj przytrzymani od maja br. podrabiali z cyny fałszywe monety po 50 gr., 1 zł. i 5 zł. a następnie puszczali je w obieg. W tym celu byli im pomocni Józef Płoskonka (lat 31) oraz Stanisław Iwanek (lat 17) z tej samej wioski, których również przyaresztowano. W ciągu 3 godzin potrafili Maślanka i Iwanek podrobić w specjalnie ku temu przyrządzonej formie z gipsu 5—6 sztuk pięciozłotówek.

Dziwnym zbiegiem okoliczności udało się w tym samym czasie policji żywieckiej przytrzymać w Żywcu osobnika z pod Chrzanowa, którego nazwiska ze względu na toczące się śledztwo wyjawić nie można, w chwili, gdy tenże usiłował puścić w obieg podrobioną monetę. Podczas rewizji znaleziono u niego większą ilość fałszywych jednozłotowych monet. W śledztwie przyznał się, iż otrzymał je od wytwórców z pod Rajczy celem puszczenia w obieg.

Wszystkich odstawiono do aresztów przy Sądzie grodzkim w Milówce, gdzie śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia Forostyna. Dalsze dochodzenia w toku.

Zamach głuchoniemego na egzekutora

Jak donoszą ze Żmigrodu, głuchoniemy Dawid Kurzman w czasie egzekucji, przeprowadzonej u jego matki, rzucił siekierą w egzekutora Marjana Brandysa. Brandys ciężko ranny w głowę przewieziony został do szpitala w Jaśle.

Kapitan postrzelony przez żonę

W Warszawie w domu przy ul. Krenickiej 12 w mieszkaniu zajmowanem przez 39-letniego Kazimierza Daamma, emerytowanego kapitana W. P, rozegrał się dramat małżeński. W czasie sprzeczki, separowana żona Daamma dobyła rewolwer i dała kilka strzałów w kierunku męża, ciężko go raniąc. Lekarz stwierdził ranę postrzałową prawego uda, lewj ręki i kręgosłupa. Daammową, która wybiegła z mieszkania z krzykiem, że zabiła męża, aresztowano.

Służba wojskowa jako ratunek przed głodem

Do jednej z formacyj wojskowych w Warszawie zgłosił się niedawno poborowy, przedstawiając kartę powołania i dokumenty i został wcielony do szeregów. Po kilku miesiącach zgłosił się drugi poborowy o temże nazwisku. Twierdził, że zagubił w swoim czasie dokumenty i prosi o wcielenie. Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia wykazały, że pierwszy poborowy dokonał wykroczenia, przedstawiając się nie pod własnem nazwiskiem. Na pytanie, dlatego to uczynił, oświadczył, że nie miał innego wyjścia, gdyż jako bezrobotny cierpiał głód. Pobyt w wojsku uważał za ratunek. Pociągnięto go do odpowiedzialności karno- adminstracyjnej. Na rozprawie w starostwie grodzkiem Warszawa—Praga został ukarany 1-miesięcznym bezwzględnym aresztem.

—oSo—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

DZIŚ W BIELSKU:

KONFERENCJA OKRĘGOWA KKL. ze Śląska Cieszyńskiego i sąsiednich miast małopolskich rozpocznie się dziś o godz. 9'30 przedp w sali Gminy żyd. w Bielsku. W konferencji weźmie udział bawiący obecnie w Bielsku znany poeta hebrajski, wicedyrektor KKL o Jerozolimie, tow. **Natan Bystrycki,** który wygłosi odczyt o pracy i zadaniach KKL w Palestynie.

KONFERENCJA MŁODZIEŻY SJONISTYCZNEJ ze Śląska Cieszyńskiego i sąsiednich miast Małopolskich odbędzie się dzisiaj popołudniu w sali Gminy żyd. w Bielsku. **Natan Bystrycki** przemawiać będzie o roli młodzieży w odbudowie Palestyny.

ODCZYT BYSTRYCKIEGO W „TARBUCIE“. Organizacja kutluralno oświatowa „Tarbut“ urządza z okazji pobytu Natana Bystryckiego w Bielsku, dziś wieczorem o godz. 8'30 w sali Gminy żydowskiej w Bielsku zebranie hebraistów z udziałem poety, który wygłosi odczyt (w jęz. hebr.) nt. „Nowoczesne metody wychowania w **Palestynie**“. Wstęp wolny!

ZAWODY TENNISA STOŁOWEGO O MISTRZOSTWO BIELSKA odbywać się będą w ciągu całego dnia w małej sali Strzelnicy w Bielsku. Początek o 8-mej rano. Przeprowadzenie zawodów powierzono sekcji ping- pongowej bielskiej „Makkabi“.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA ŻTGS „MAKKABI“ BIELSKO urządza dziś o godz. 17-tej w małej sali Strzelnicy w Bielsku wieczorek towarzyski z okazji ukończenia sezonu lekkoatletycznego.

„HAKOAH“ BIELSKO rozegra dziś o godz. 10'30 przedp. zawody przyjacielskie z RKS. Czechowice. (Boisko Hakoahu). — DFC „Sturm“ Bielsko obchodzi dziś 25-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbędzie się szereg imprez sportowych i towarzyskich, m. in gry jubileuszowe o puhar.

TEATR MIEJSKI W BIELSKU. Dziś o 16-tej: „Kraina śmiechu“ operetka Lehara. Dziś o 20-ej: „Pieniądz to nie wszystko“, komedja Bus- Feketego.

REPERTUAR KIN. Apollo: „Pieśń nad pieśniami“ (Marlena Dietrich). — Miejskie Biała: „Miss Flora“ (Anny Ondra). — Miejskie Bielsko: „Tajemnicza wyspa“ (Lyonel Barrymore). — Mars: „W krzyżowym ogniu (Tom Mix).

patrzy. proszę pani, nie może się nic stać, są przecież kraty dokoła studni.“

Pan Herman poszedł za córką do kuchni i zapytał, podczas gdy jego głos drgał niecierpliwością: „No, Berto? Czy może dla mnie również znajdziesz trochę czasu?!“

„O tak, ojcze. Naturalnie!“

„W takim razie wejdź do jadalni. Chcę z tobą pomówić.“

Oboje weszli do jadalni i ledwie zaczęli mówić, zapukał ktoś do drzwi.

„Któż to znowu?“ — zapytał stary pan z niechęcią.

Żona i córka też nie wiedziały, zawołały więc: „Proszę.“ Brzmiało to wprawdzie jak „precz“, drzwi jednak otworzyły się i wszedł dozorca Juranek.

W miejscu, gdzie jego brzuch pokaźnie odstawał, miał niebieski fartuch, a na twarzy maskę pokory, z której jednak wbrew służalczej dewocji, wystawał błyszczący koniec czerwono-niebieskiego nosa.

„Pan gospodarz wybaczy“ — rzekł, gdy spostrzegł niezadowoloną twarz pana Hermana. „Ale pan gospodarz mnie kazał przyjść.“

„Ja kazałem panu przyjść? Tak, rzeczywiście“, — przypomniał sobie. „Chciałem zapytać, czy zrobił pan już, ładne kłopoty mam z domem.“ — ten zwrot odnosił się do żony. potem pan Herman dokończył główne zdanie — „czy poprawił pan już ogrodzenie przy studni?“

„Nie panie gospodarzu. Nie miałem jeszcze czasu. Ale jutro zpewnością.“

„Juranek, pan mi to kilka razy już obiecał: „Jutro.“ Ale teraz nie pozwolę na dalsze odkładanie. Zrób pan to koniecznie dziś.“

„Dziś. W święto?“

„Tak jest, to musi być zrobione. Pan jest stolarzem, musi pan to naprawić, czy chce pan może czekać aż się stanie jakieś nieszczęście?“

„Ależ panie gospodarzu. Jakie nieszczęście? Ogrodzenie wytrzyma jeszcze rok.“

„Mimo to chcę je dziś mieć naprawione...“ Zagniewany zwrócił się do żony: „Zmartwienia mam z tym domem! Do czego mi jest potrzebny dom? Ale temu ty jesteś winna, bo ty zawsze...“

„Hermanie!“ — przerwała pani Sala, rzucając okiem w stronę Juranka. „Zostaw to teraz.“ Lecz pan Herman nie posiadał daru, a właściwie woli opanowywania swych uczuć i zawołał podniecony: „Dlaczego nie mam o tem mówić? Już dawno byłbym sprzedał dom, gdybyś ty mnie od tego nie powstrzymywała. Ciągle mówisz, żebym czekał, na co mam czekać? Na nowe zmartwienia?“

Dla świętego spokoju byłby chętnie komu innemu odstąpił solidny, trzypiętrowy, narożny dom, bo pan Herman nie chciał posiadać domu, lecz pani Sala chciała.

Stary pan tęsknił za spokojem. Nie znosił obowiązków gospodarza, ani trosk zpowodu niewynajętych mieszkań.

Pani Sala miała jednak prócz rozsądnego życzenia mieszkania pod własnym dachem, jeszcze tę małą próżność, ażeby być „gospodynią domu.“

Gdy schodziła schodami swej kamienicy i spotykała lokatorkę, która ją pozdrawiała: „Całuję rączki wielmożnej pani“ (w sercu niechęć ukrywając), pani Sala skinieniem siwej głowy odpowiadała na ukłon i jej dobre oczy błyszczały dumą. Była „gospodynią domu“ i dlatego pan Herman nie śmiał domu sprzedawać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W sprawie zjazdu „Hechalucu Haklal Cijoni“ w Tarnowie

Do Komitetów Lokalnych i grup Chalucowych w Małopolsce Zachodniej i Śląsku

Egzekutywa zwraca uwagę wszystkim grupom **chalucowym i Towarzyszom z poszczególnych grup, by nie brały udziału w Zjeździe „Hechaluc Haklal Cijoni“ zwołanym do Tarnowa na dzień 19 bm., jako zwołanym bez porozumienia i wbrew zgody Egzekutywy.**

Egzekutywa uprasza Komitety Lokalne, by czuwały nad tem, by żadna grupa miejscowa delegatów na zjazd nie wysyłała.

Egzekutywa zwraca uwagę, że wobec osób i grup które wbrew powyższemu zakazowi wezmą udział w Zjeździe zwołanym do Tarnowa na dzień 19 bm., wdrożone będą kroki za złamanie dyscypliny partyjnej.

Zjazd ten został zwołany przez „Hanoar Hacijoni“.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski zachod. i Śląska w Krakowie.

KRONIKA

	LISTOPAD	
Wschód słońca 6 m. 42	19 NIEDZIELA 1 Kislew 5694	Zachód słońca 15 m. 36

Chadecja w bloku wyborczym z B. B.

Komitet wyborczy Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej w Krakowie wydał wczoraj odezwę do ludności miasta w związku z zarządzonemi na dzień 10 grudnia br. wyborami do Rady m. Krakowa. Z odezwy tej, jak również ze sprawozdania z pierwszego posiedzenia tego komitetu dowiadujemy się, że w akcji wyborczej BB bierze również udział Chrześcijańska Demokracja, której przedstawiciele kandydować będą na wspólnej liście Bloku. Jak wiadomo, zamiejscowa prasa endecka donosiła przed kilku dniami o bloku wyborczym chadecji krakowskiej z narodową demokracją.

Podróżuj szybko tanio i wygodnie!

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie uruchamia ponownie od środy 22 bm. luksusowy pociąg motorowy pn. „Lux-Torpeda“ z Krakowa do Katowic oraz z Krakowa przez Rabkę-Zdrój do Zakopanego.

Równocześnie wstrzymuje na linji Katowice Kraków bieg pociągu osobowego Nr. 441, odjeżdżającego z Katowic o godz. 8.25 i pociągu Nr. 444. odjeżdżającego z Krakowa o godz. 13.05

Pociąg motorowy „Lux-Torpeda“ kursuje dwa razowo we wtorki, środy, czwartki i piątki do Katowic, w soboty i niedziele do Katowic i Zakopanego, według rozkładu jazdy ogłoszonego plakatami.

Przypominamy ceny przejazdu! Z Krakowa do Katowic przejazd jednorazowy 5.30 Zł. bilet powrotny 9.00 Zł. Z Krakowa do Rabki-Zdroju przejazd jednorazowy 9.00 Zł, bilet powrotny 13.00 Zł. Z Krakowa do Zakopanego przejazd jednorazowy 13.00 Zł. bilet powrotny 19.00 Zł. Każdy podróżny otrzymuje wygodne miejsce numerowane.

Listonoszom nie wolno wydawać kalendarzyków noworocznych

Minister poczt i telegrafów w związku z wydanym w swoim czasie zakazem przyjmowania datków przez listonoszy, wydał nowe rozporządzenie, uzupełniające ten zakaz w tym sensie, że listonoszom nie wolno wydawać jakichkolwiek kalendarzyków z okazji Nowego Roku, co było dotąd szeroko praktykowane. Wydawanie kalendarzyków i biletów noworocznych pociągnie **za sobą kary dyscyplinarne.**

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Szczepańsak 1, Kościuszki 18. Długa 66, Mikołajska 4. Starowiślna 77.

— **POSIEDZENIE DYREKTORJUM KEREN HAJESOD** dla zach. Małopolski i Śląska odbędzie się dziś w niedzielę o godz. **11'30 przedp.** w Biurze Centrali K. H. Starowiślna 32 m. 11

— **GODZINY PRZYJĘĆ W STAROSTWIE.** Aż do odwołania krakowski Starosta Grodzki będzie przyjmował zgłaszające się do niego osobiście strony jedynie o godz. 10-tej w dnie powszednie.

— **NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO** złożyli w dalszym ciągu: Tow. Ubezpieczeń od wypadków „Feniks“ zł 5.000, Warsz. Tow. Ubezp. SA. Oddz. Kraków zł 1.000, Polskie Tow. Ubezp. „Patria“ zł 1.000, dr. Ludwik Rattler zł 300, dr Windakiewicz Józef zł 100, dyr. Semin. Naucz. Męsk. zł 60, dr. Żuliński Kaz. zł 100, dr. Gürtler Wojc. zł 100, dr. Kollatowicz Marjan zł 100, dr. Zopth Antoni zł 100, dr. Merz Alfred zł 100, dr Pisek Henr. zł 100, dr. Gólski Stan. zł 100, dr. Remin Stan. zł 100, dr. Trzob Zygm. zł 50, dr. Bienkiewicz August zł 30, dr. Kramarzyński Adam zł. 50, dr. Mańkowska Marja zł 50, dr. Sokołowska Helena zł 50, dr Sikorska Helena zł 50, dr. Eichenholz Izydor zł 50, dr. Żuliński Edward zł 50. Batko Stan. zł 50, Sokołowski Wład. zł 50, dr. Stanochowa Franc. zł 29, dr. Kołodyńska Zdzisława zł 40, lek. Röhrenschef Ludwik zł 50, lek. Kaczkowski Marek zł 50, Więcławówna Romana zł. 20. Urbańczykowa Ludwika zł 20, Glassnerówna Ludwika zł 20, Krasowska Helena zł 20, Gąsiorek Zofja zł 20. Kamińska Aleksandra zł 20, Halińska Zofja zł 20, Droździewiczowa Karolina zł 20, Goetzówna Wanda zł 20. mgr. Stefański Eugenjusz zł 50. Szczepański Stanisław zł 20. Koprowiczówna Marja zł 20. Strzelecka Marja zł 20. Zanietowska Marja zł 20. Nechayówna Marja zł 20, Popławski Władysław zł 20, Wielhorska Marja zł 20, Strzałkowska Bronisława zł 20, Chudziakówna Janina zł. 20. dyr. i urzęd. Kom. Kasy Oszcz dyr Dorawski Józef zł 1000, wicedyr. Józefczyk Zygmunt zł 564, dr. Chodorowski Stanisław zł 384, Kurzawa Władysław zł 312, Czajka Stanisław zł 312, Jakubowski Władysław zł 312, Barczyński Józef zł 300 Weiner Zygmunt zł 270. Staich Aleksander zł 258, Jose Tadeusz zł 252. Aleksandrowicz Jerzy zł 250, Saurer Franciszek zł 248, Simmler Edward zł 223, dochód z Koncertu Symf. Tow. Muzycznego (Konserwatorjum) zł 152.50. Wszystkie datki składa Komitet na książeczkę KKO. w Krakowie Nr. 390.261. Sekretarjat Komitetu mieści się przy Wydz. IV. Mgtu. tel. 111-92

— **SUKCES WYSTAWY JANA III. NA WAWELU W PRASIE ZAGRANICZNEJ.** Pismo Beaux-Arts, wydawane przez najstarszy i najpopularniejszy miesięcznik artystyczny francuski „Gazette Des Beaux- Arts“ umieściło w jednym z ostatnich numerów obszerną korespondencję z Polski, **w której największy i osobny ustęp poświęca opisowi wystawy Jana III na Wawelu, podkreślając europejakie znaczenie tej wystawy. Znany ilustrowany tygodnik londyński „London News“ zwrócił się do jednego z organizatorów polskiego działu na wystawie sztuki polskiej w Londynie w r. 1931 o obszerny artykuł o wystawie Jana III na Wawelu. Artykuł ten ilustrowany będzie kilkudziesięciu zdjęciami i ukaże się wkrótce. Wystawa Jana III na Wawelu wobec ogromnego sukcesu przedłużona została do końca bieżącego roku, a wobec tego, że niektóre objekty zostały przesłane na wystawę do Warszawy, w zamian za to nadesłane zostały nowe eksponaty,** które znakomicie uzupełniły luki.

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału historyczno- filozof. odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: czł. prof. dr. R. Taubenschlag: Historja prawa karnego w polskiem średniowieczu. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Na posiedzeniu Wydziału Lekarskiego Akademji w dniu 13 bm. przedstawione zostały prace p. Szabuniewicza. Kaulbersza i p. Kowalczykowej z zakresu fizjologji i anatomji patologicznej. W dniu zaś 26 ub. m. odbyło się posiedzenie Komisji historji medycyny i nauk przyrodniczych, **na którem przedstawione zostały prace pp J.** Lachsa i L. Wachholza.



Akademja rozpisała konkurs na pracę z zakresu rolnictwa i leśnictwa z funduszu śp. Władysława Józefa Federowicza. Nagroda 2.000 zł. Termin — do 31 grudnia 1934.

— **POSIEDZENIE KOMITETU „DNI PRZECIW GRUŹLICZYCH“.** Wydział IX Magistratu podaje do wiadomości, że posiedzenie Krakowskiego Wojewódzkiego Komitetu „Dni przeciwgruźliczych“ odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 12 w poł. w sali konferencyjnej Ratusza krakowskiego przy pl. WW. Świętych.

— **GDZIE NALEŻY PŁACIĆ PODATEK LOKATORSKI.** Magistrat przypomina, że państwowy podatek lokatorski, pod. od nieruchomości i pod. od parcel należy płacić bezpośrednio w odnośnych Kasach Skarbowych. Nadsyłanie powyższych należytości czekami PKO. do Gł. Kasy miejskiej jest niewłaściwe i naraża płatników na płacenie kar za zwłokę.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH.** W ciągu ub. tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie 17 wypadków szkarlatyny, 8 dyfterji, 4 róży, 3 duru brzusznego, po 2 kokluszu i ospy wietrznej i po 1 odry, mumpsu i miningitis epidemica.

— **WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO.** Krupnik Majer magazynier firmy spedycyjnej „Komitau i Urbach“ przy ul. Krakowskiej 6 zgłosił do policji, że nieznani sprawcy dostali się do wagonu kolejowego na torze drogowym przy ul. Pawiej i skradli paczkę z manufakturą o wadze 25 kg. oraz bal skóry o wadze 55 kg nieustalonej wartości na szkodę powyższej firmy spedycyjnej. Dochodzenia prowadzi się.

— **WYBILI SZYBĘ W POCIĄGU.** W czasie przejazdu pociągu motorowego z Wieliczki do Krakowa obok cmentarza żydowskiego grający w piłkę chłopcy wybili kamieniem szybę w motorówce wart. 25 zł.

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE** Żydowskiego Tow. Gimnastycznego odbędzie się dziś w niedzielą dnia 19 b. m. Początek o godz. 7'30 wiecz. Goście mile widziani. 4580

— TRZECIA LEKCJA zaprawy narciarskiej dla członkiń i członków odbędzie się dziś w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 9 rano w sali ŻTG. 4285kr

Z okazji zaślubin naszego buchaltera. p. **JAKÓBA FAUSTA** z p. **PELĄ FEIBYSOWICZ** gratulują serdecznie

Dyrekcja Spółdzielczego Banku Kupieckiego w Brzesku.

1368

Demonstracje antyżydowskie
na wyższych uczelniach budapeszteńskich

Budapeszt, 18. 11. (ŻAT). W ciągu całego dnia dzisiejszego na wszystkich wyższych uczelniach budapeszteńskich odbywały się demonstracje antyżydowskie, które przeniosły się również na ulicę. Antysemiccy studenci rozwijają gorączkową, demagogiczną hecę antyżydowską utrzymując, że w roku bieżącym numerus clausus został złamany. Na uczelniach budapeszteńskich przyjęto rzekomo przeciętnie 30 procent Żydów. Chuliganie napadli i wyparli z uczelni akademików żydowskich, również na ulicy atakowali i bili żydowskich przechodniów. Wkońcu wzmocnione oddziały policji rozproszyły studentów i przywróciły spokój.

Litwinow promienieje z radości...
Po uznaniu Rosji sowieckiej przez U. S. A.

Waszyngton. 18. 11. (R) Po podpisaniu z prezydentem Rooseveltem układu w sprawie podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonemi a Rosją sowiecką Litwinow przyjął przedstawicieli prasy, wobec których promieniejąc z radości oświadczył, iż jest szczęśliwy, że misja jego doprowadziła do osiągnięcia zupełnego porozumienia. Zapewnił on, że stosunki między obydwoma państwami będą miały charakter rzeczywisty a nie tylko formalny.

Oba państwa zobowiązały się do nietolerowania u siebie zbrojnych ugrupowań, mających na celu atakowania jednego z nich. Zapytany, czy układ ten nie jest właściwie paktem o nieagresji, Litwinow dał odpowiedź wymijającą, oświadczając, że pakt o nieagresji między Stanami Zjednoczonemi a Rosją sowiecką nie jest konieczny.

Koła polityczne wskazują, że zobowiązanie do nietolerowania grup zbrojnych ma na celu zapobiec tworzeniu w Ameryce oddziałów białogwardyjskich przeciw Rosji sowieckiej.

* * *

Waszyngton. 18. 11. (R) Prezydent Roosevelt rozpoczął 14-dniowy urlop wypoczynkowy.

Wrażenie w Moskwie i Londynie

Moskwa, 18. 11. (PAT). Wszystkie pisma drukują na naczelnych miejscach wymianę pism pomiędzy prezydentem Stanów Zjednoczonych Rooseveltem a komisarzem Litwinowem. W nagłówkach nawiązanie stosunków pomiędzy ZSRR i Stanami Zjednoczonemi określają jako „wielkie zwycięstwo sowieckiej polityki pokojowej“.

Według otrzymanych w Moskwie wiadomości, pierwszym ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie ma zostać William Bullit, osoba z najbliższego otoczenia prezydenta Roosevelta. Na ambasadora sowieckiego wymieniają kandydatury wicekomisarza spraw zagranicznych Sokolnikowa i pierwszego wiceprezesa Gosplanu Mezlauka. Prasa sowiecka donosi dalej o projekcie rozszerzenia kredytów amerykańskich dla Rosji. Możliwości te miał poddać dotychczasowy zastępca sekretarza stanu Peyer. Jednocześnie archiwa dawnego poselstwa rosyjskiego w Waszyngtonie, które znajdowały się dotychczas pod opieką przedstawicieli rządu Kiereńskiego, zostały przejęte przez rząd Stanów Zjednoczonych.

* * *

Londyn, 18. 11. (PAT) Uznanie Rosji Sowieckiej przez Stany Zjednoczone aczkolwiek było niewątpliwe, wywarło jednak w Londynie ogromne wrażenie. Dzienniki podkreślają, że doprowadzenie rokowań między Rooseveltem a Litwinowem do pomyślnego skutku jest w dużym stopniu zasługą podsekretarza stanu Buliita. Nawiązanie stosunków z Sowietami wywołało w Ameryce powszechne zadowolenie. Senator Borah wysłał depeszę gratulacyjną zarówno do prezydenta Roosevelta jak i do Litwinowa.

Wykonanie wyroku śmierci w Wadowicach

Wadowice. 18. 11. W sobotę, o godz. 10.15 przed południem wykonany został wyrok śmierci na skazanym przez sąd doraźny Szczepanie Pieczarze, mordercy błp. Wulkana.

O godz. 12-tej w nocy z piątku na sobotę nadeszła z kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej wiadomość, że Pan Prezydent nie skorzystał z prawa łaski.

Przed straceniem przesłuchał skazańca sędzia śledczy, a to w związku z tem, że Pieczara był podejrzany o dokonanie całego szeregu innych przestępstw, w szczególności zaś o zamordowanie proboszcza w Ryczowie. Wynik przesłuchania pozostaje tajemnicą urzędową.

Egzekucja odbyła się na podworcu więziennym w obecności prokuratora, trybunału doraźnego, któremu przewodniczył dr. Szybalski, oraz obrońca skazanego dr. Schorra. Kat Braun bawił już od wczoraj w Wadowicach.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

W JEROZOLIMIE daje się zauważyć bardzo silny ruch budowlany, przyczem istnieje tendencja budowania wysokich domów. Przy alei Króla Jerzego, która łączy dzielnicę żydowską Rechawja z ul. Jaffską, buduje się domy pięciopiętrowe. Właścicielami tych domów są przeważnie Żydzi.

CZĘŚĆ PRASY GRECKIEJ występuje gwałtownie przeciwko Żydom. Tłem tych antyżydowskich tendencyj jest tym razem fakt, że rząd zaliczył Jom Kipur wraz z sześcioma świętami chrześcijańskimi do przymusowych dni odpoczynkowych.

Wczorajsza rozprawa o podpalenie Reichstagu

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Doprowadzony z obozu koncentracyjnego sekretarz „pomocy czerwonej“ Dittbaender podkreśla z naciskiem, że jest rzeczą zupełnie wykluczoną, aby Dymitrow, Popow lub Tanew byli kiedykolwiek w biurze „pomocy czerwonej“. Grothego świadek nie zna i nie widział go na oczy. Grothe utrzymuje natomiast, że zna Dittbaendera tylko z widzenia.

Adwokat Teichert wykazuje Grothemu dalszy szereg sprzeczności a m. in. jego wczorajsze oświadczenie, wedle którego zadaniem Popowa było kryć odwrót podpalaczy po dokonaniu czynu, podczas gdy w poprzdnich zeznaniach utrzymywał, że zadanie to miał wykonać Torgler.

Świadek Grothe oświadcza, że teraz przypomina sobie, że te role były podzielone. Torgler miał podpalaczy do Reichstagu wprowadzić i zaopatrzyć w materjał palny, zaś samą akcją podpalenia miał kierować Popow.

Tu adwokat Pelkmann zwraca trybunałowi uwagę, że Grothe składa już po raz niewiadomo który zupełnie sprzeczne zeznania i domaga się wystąpienia prokuratora.

— oczywiście bezskutecznie

Dawny współpracownik biura „pomocy czerwonej“ Koch był czynny w biurze od 1929 do 1933. Bułgarów nigdy w biurze nie widział. Także dalszy współpracownik tego biura Maschke oświadcza, że Bułgarzy są mu zupełnie nieznani. Na tem przewodniczący przerywa rozprawę, oświadczając że postępowanie w Berlinie zostało ukończone. — Reszta świadków przesłuchana będzie w Lipsku.

Następna rozprawa odbędzie się w Lipsku we czwartek.

KOMUNIKATY

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Czytelnia i klub Ezry Chalucowej jakoteż biuro Centrali Komitetu Lokalnego zostało przeniesione do nowego lokalu na ul. Mikołajskiej 9, I. p. Komitet Lokalny przystąpił do urządzenia różnych imprez we własnym lokalu. Dziś w niedzielę o godz. 5 pierwszy Towarzyski podwieczorek z tańcami. Pozatem co drugi tydzień odbywać się będą nadal „Czarne Kawy“ w Romie oraz Five w Ż. D. A.

— **SJOŃSKI KLUB „COFIM“.** W poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 8.30 zebranie członków w Ż. D. A. Sprawy bardzo ważne.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Dietla 81 uroczysta inauguracja 1-szej placówki harchszary Związku.

— **KADIMAH.** Dziś nadzwyczajny walny konwent. B. C. o godz 10 rano. A. C. o godz. 11.

— **STARANIEM ORG. KOBIET „MIZRACHI“** i dziewcząt „Brurja“ w poniedziałek 20 bm. o g. 7 wiecz. Sebastjana 33, referat dra A. Gottesdienera z Warszawy. Goście mile widziani.

— **CZARNE KAWY** — Dancing dziś 19 bm. i każdej niedzieli w Domu Artystów — 8.30 wiecz. Jolly Band.

— **TARNÓW!** Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł., w Krakowie, Oddział w Tarnowie. Dzisiaj w lokalu ul. Goldhammera 8 referat kol. dra Federgrüna z Krakowa n. t. „Ostatnie zmiany ustaw socjalnych a świat pracowniczy“. Początek o godz. 7.30 wiecz.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 11. **Akcje:** Bank Polski 80. **Pożyczki:** 4-proc. dolarowa 48.10, 5-proc. konwers. kolejowa 44.50, 7-proc. stabilizacyjna 51.88. 51.75

Dewizy: Belgja 124.20, 124.51, 123.89, Londyn 28.79. 28.93. 28.65, Nowy Jork 5.41, 5.44, 5.38 Nowy Jork kabel 5.43. 5.46, 5.40, Paryż 34.86, 34.95, 34.77. Praga 26.43, 26.49. 26.37, Szwajcarja 172.58, 173.01, 172.15, Włochy 46.93, 47.05, 46.81, Berlin nieof. 212.50. Tendencja niejednolita

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 11. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 270 ton 14.75, 20 ton 14.70, 45 ton 14.60 Ceny orjentacyjne: otręby pszenne 9 i pół do 10, grube 10 i pół do 11. Ogólne usposobienie spokojne

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 11. Zamknięcie: Dewizy: Paryż 20.19 i trzy czw., Londyn 16.65, Nowy Jork 3.19 (zwyżka o 6 punktów), Berlin 123.20, Wiedeń of. 72.86, Wiedeń noty 57.35, Praga 15.33 i pół, Warszawa 57.90 (utrzymana). Bukareszt 3.05.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 11. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.39 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 11. Otwarcie: Dillonowska 69, Stabilizacyjna 86.50. Dolarowa 60.50. Warszawska 49, Śląska 45 Zamknięcie: Dillonowska 69, Stabilizacyjna 84, Dolarowa 60, Warszawska 49.50, Śląska nienotowana Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17 11. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 39.40—38.50. Londyn kabel 5.30—5.20 1/2, Paryż 6.44—6.31. Zurych 31.90—31.22. Rzym 8.68—8.44 Amsterdam 66.40—64.75. Tendencja b. słaba przy dalszej zwyżce dolara.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 75, w Paryżu fr. fr. 1255 przy tendencji słabszej.

GIEŁDA BERLIŃSKA

Berlin, 18 11. Waluty: Zamknięcie: Dolar USA 2.56 i pół (zwyżka o 3 fenigi), Funt angielski 13.53 (spadek o 1 fenig). Tendencja niejednolita.

— **LECĄ GZYMSY.** Z 2-piętrowego domu przy ul. Rakowickiej l. 25 z poddasza odpadł kawałek gzymsu, który upadł na chodnik. Wypadku w ludziach nie było.

Na ratunek konferencji rozbrojeniowej

Simon, Eden i Paul-Boncour w Genewie

Genewa, 18. 11. (PAT). Sir John Simon, wraz z podsekretarzem stanu Edenem jak również Paul Boncour przybyli dzisiaj do Genewy.

Przedpołudniem Paul Boncour żadnych rozmów nie odbywał, natomiast delegaci brytyjscy odwiedzili przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona, z którym odbyli przeszło godzinną konferencję. Przedmiotem rozmów była kwestja dalszych metod pracy konferencji. Simon i Eden przybyli do Genewy jedynie ze względu na groźbę dymisji Hendersona i powodowani obawą o konsekwencje wewn. tej ewent. dymisji któraby niewątpliwie stała się ważnym atutem w walce Partji Pracy z rządem. Natomiast konkretnego programu delegaci brytyjscy — jak się zdaje — z sobą nie przywieźli.

W kołach brytyjskich zapewniają, że niema w tej chwili mowy o projekcie konferencji z udziałem Niemiec w Rzymie lub jakiejś miejscowości włoskiej. Zdaniem tych kół należy przedewszystkiem ustalić wspólne stanowisko państw reprezentowanych w Genewie.

Niebawem pokaże się, czy sir Simon zdecydował się na to zapowiadane przez artykuły prasy angielskiej wypowiedzenie porozumienia, do którego rząd angielski i francuski doszły 22. września w Paryżu, w sprawie konieczności okresu próbnego i czy będzie usiłował wywierać presję na Francję aby wyraziła zgodę na powrót do pierwotnego planu MacDonalda.

W każdym razie w kołach delegacji francuskiej twierdzi się dzisiaj stanowczo, że Francja trzyma się wspólnych tez ustalonych w Paryżu i uważa, że dalsze prace konferencji winny się oprzeć na projekcie konwencji zmodyfikowanym zgodnie z temi tezami.

Jutro rano spodziewany jest przyjazd Benesza. Przybyć ma również w najbliższym czasie delegat włoski di Soragna w zastępstwie nieobecnego w Genewie Aloisiego.

Genewa, 18. 11. (PAT). Paul Boncour zapytywany przez dziennikarzy o powód swego przyjazdu do Genewy oświadczył: Dwa powody wpłynęły na moją decyzję podróży do Genewy: 1) chciałem odpowiedzieć na apel Hendersona, wzywający do ratowania konferencji rozbrojeniowej, 2) sir John Simon i kpt. Eden zawiadamiając mnie o swym wyjeździe do Genewy jednocześnie pospieszyli mi donieść o swym zamiarze odbycia ze mną rozmów, które prowadziłem zawsze z radością i które są szczególnie pożądane w tym momencie może bardziej, niż kiedyklowie.

* * *

Genewa, 18. 11. (PAT). Paul-Boncour po przyjeździe do Genewy odbył dziś po południu pierwszą konferencję z Simonem, następną z Hendersonem. Trzecią konferencję odbył z delegatem Polski przy Lidze Narodów ministrem Raczyńskim.

Francuski projekt kontroli zbrojeń

Genewa, 18. 11. (K). Delegacja francuska przedłożyła wczoraj konferencji rozbrojeniowej nowy projekt kontroli zbrojeń. Wedle tego miałaby być utworzona stała komisja kontroli zbrojeń, która przy pomocy specjalnych komisyj lotnych miałaby corocznie dokonywać kontroli zbrojeń we wszystkich państwach. W skład stałej komisji kontroli zbrojeń wchodziłyby wszystkie państwa, które przystąpiły do konwencji.

Powołane do życia przez stałą komisję lotne komisje kontrolne byłyby uprawnione do kontroli dokumentów co do efektywnego materjału wojennego i produkcji fabryk broni i amunicji, kontroli wydatków wojskowych, oraz kontroli przez dochodzenia prowadzone na miejscu.

Kontrola miałaby być prowadzona nietylko w pewnych ustalonych okresach, lecz także niespodzianie, bez uprzedniego zawiadomienia danego rządu. Kompetencji stałej komisji kontrolnej miałyby się bezwzględnie poddać wszystkie bez wyjątku państwa.

Wielka katastrofa kolejowa w Niemczech

Berlin, 18. 11. (N) W pobliżu Uehtspringe na linji Standal-Hannower najechał dziś pociąg pospieszny Berlin-Paryż na pociąg robotniczy, wskutek czego parowóz i wóz bagażowy pociągu pospiesznego uległy wykolejeniu i przewróciły się wpoprzek toarów, a kilka wagonów pociągu robotniczego uległo strzaskaniu. Dotąd wydobyto z pod gruzów 4 zabitych i 9 rannych. Istnieją obawy, że pod gruzami znajdują się jeszcze ofiary. Tor kolejowy na tej przestrzeni został zamknięty. Przyczyna katastrofy nie jest jeszcze znana.

Jak tłumaczy się Rosenblatt

Jerozolima, 18. 11. (ŻAT). Podczas dalszego przesłuchania przed sędzią brytyjskim w Jaffie złożył oświadczenie drugi z pośród podejrzanych o zabicie Arlosorowa Zwi Rosenblatt, że jest niewinny i stwierdził, że w czasie gdy mord został dokonany t. j. 16. czerwca, brał on udział w zebraniu w Kfar Saba, na którem to zebraniu poddał się do dymisji, lecz dymisja jego nie została przyjęta. O fakcie tym początkowo nie wspomniał, ponieważ aresztowany został jako podejrzany o udział w morderstwie. W owym czasie na dwa tygodnie przed aresztowaniem skaleczył się w nogę i leczył się u lekarza. Rosenblatt oświadczył, że Rebeka Feigin zadenuncjowała go w policji i trzykrotnie odwiedziła go w więzieniu, prosząc, aby przyznał się do zarzuconej mu zbrodni. Za każdym razem odpowiadał, że jest niewinny. Feigin przynosiła mu notatki pisane rzekomo przez Achimeira, w których prosi się Rosenblatta, aby się przyznał do winy w interesie partji. Lecz poznałem — oświadczył Rosenblatt — że notatki te są sfałszowane. Rosenblatt zeznaje w dalszym ciągu, że w więzieniu odwiedziła go pani Arlosorow, która oświadczyła, że przeciwko niemu są ważkie zarzuty, lecz mogłaby go ona uratować gdyby on przyznał się on do winy. Rosenblatt zawsze odpowiadał, że jest niewinny. Zaprzecza jakoby miał przyznać się do winy przed świadkiem Mojżeszem Kahanem, który za kradzież przebywał w więzieniu i umieszczony został w tej samej celi co Rosenblatt.

Wkońcu prok. Shitrit postawił Rosenblattowi szereg pytań.

Izby handlowe przeciwko zarządzeniom walutowym Roosevelta

Waszyngton, 28. 11. PAT. Rada izb handlowych Stanów Zjednoczonych przyjęła rezolucję potępiającą zarządzenia walutowe Roosevelta i domagającą się niezwłocznego powrotu do złotego parytetu z zaniechaniem wszelkich eksperymentów walutowych.

GAZETA RZĄDOWA rządu palestyńskiego ogłasza listę deportowanych osób z Palestyny. Wykaz ten ogłaszany jest w formie dekretu, aby nie można go było zakwestjonować pod względem prawnym

Telefonem z Warszawy

— Ustawa o mechanizacji piekarń ma być znowelizowana. Obecnie toczą się rozmowy celem uzgodnienia stanowiska władz rządowych ze związkami cechów piekarskich. Nowelizacja ma iść w kierunku przyznania ulg dla istniejących warsztatów pracy ze względu na ciężką sytuację gospodarczą. Nowela przewiduje przesunięcie mechanizacji piekarń na dalsze 3 lata.

— Z wiosną przyszłego roku nastąpi w Warszawie rewizyta lotników sowieckich. Przylecieć ma około 12 samolotów, w tem 3 komunikacyjne. Na czele eskadry przylecą szef awjacji wojskowej wraz z szefem awjacji cywilnej.

— Na skutek interwencji polskiego towarzystwa wydawców książek w sprawie spółdzielni uczniowskich i sklepów szkolnych ministerstwo oświaty wyjaśnia, że w kwestji tej wydany był w swoim czasie specjalny okólnik, w którym podkreślono niedopuszczalność wywierania na uczniów jakiegokolwiek przymusu co do należenia do spółdzielni względnie nabywania w niej jakichkolwiek artykułów szkolnych. Ministerstwo czuwa nad tem, aby spółdzielnie uczniowskie miały jedynie charakter wychowawczy i nie były obliczone na zysk.

Pogłoski o ustąpieniu v. Moltkego

Berlin, 18. 11. PAT. Biuro Wolffa komunikuje: Rozpowszechniane w kilku dziennikach polskich pogłoski o ustąpieniu posła niemieckiego w Warszawie v. Moltkego są, jak donoszą ze strony miarodajnej, pozbawione podstaw.

Katastrofa lotnicza pod Warszawą

Warszawa, 18. 11. PAT. Dziś o godzinie 16-tej samolot 1. pułku lotniczego z załogą ppor.-obserwator Papis i kapral-pilot Durniewicz uległ katastrofie. Wskutek mgły wieczornej lotnicy nie zauważyli radjostacji raszyńskiej. Aparat zawadził o linę anteny, wskutek czego oberwało się skrzydło samolotu. Samolot spadł i spłonął. Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Ohydny mord rabunkowy

Łuków, 18. 11. (PAT). We wsi Wandowo gminy Mysłów wykryto dzisiaj rano morderstwo, popełnione na osobie proboszcza ks. Gizińskiego i gospodarza wsi Konin Kazimierza Pleszkowa. Ks. Giziński wczoraj wieczór wyjechał do chorego do wsi Konin. Na powracającego księdza, ubranego w szaty liturgiczne i odwożącego go gospodarza Pleszkowa napadli nieznani dotychczas złoczyńcy, którzy zamordowawszy obu obrabowali ich. Władze wszczęły energiczne śledztwo.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

KONFISKATA ULOTEK WYBORCZYCH

W sobotę przedpołudniem odbyła się w lokalu Stronnictwa Narodowego w Rynku Głównym rewizja, przeprowadzona przez organy krakowskiej policji. Podczas rewizji skonfiskowano 15.000 ulotek, poświęconych wyborom do Rady m. Krakowa.

ARESZTOWANIE AKADEMIKA.

Jak donosi „Głos Narodu" we czwartek w nocy został aresztowany w swem mieszkaniu członek Młodzieży Wszechpolskiej w Krakowie p. Więckowski Michał, student prawa Uniw. Jag. Został on w sobotę, w godzinach popołudniowych przewieziony do więzienia karno-śledczego św. Michała. Przyczyna aresztowania jest nieznana. Podobno aresztowanie to ma pozostawać w związku z manifestacjami, jakie odbyły się w ub. czwartek w późnych godzinach wieczornych przed Uniwersytetem i na Rynku Głównym — po inauguracji Młodzieży Wszechpolskiej. O aresztowaniu Więckowskiego zawiadomiła policja Rektorat Uniw. Jagiell.

RZĄD TRANSJORDANJI ogłosił ustawę, przyznając gminom chrześcijańskim w Transjordanji prawo powoływania własnych sądów gminnych. Do kompetencji sądów należą wszystkie sprawy oprócz spraw karnych.

Maszyny do pisania, rachowania, powielacze, naprawia, czyści, konserwuje — mechanik specjalista

Edward Absler

Kraków, św. Gertrudy 12. Telefon 149-05

Mądrzy ludzie nie starzeją się



Mężczyzna czy kobieta — nikt nie chciałby wyglądać w 35-tym roku życia, jak gdyby już liczył 40 lub 45 **lat. Przez wątłe, wyblakłe** lub nadmiernie tłuste włosy wygląda się odstraszająco i staro.

Zdrowy włos rośnie dziennie około pół mm. **Każdy dorosły człowiek ma** na głowie 75.000—**100.000 włosów.** Zestawione kawałki włosów, **które wyrosły w jednym** jedynym dniu, wydałoby włos o długości około 40-stu metrów, z czego wynika, jaką pracę muszą wykonać korzenie i podgłębie włosów co dzień i co godzinę.

Najmniejsza przeszkoda w czynności korzeni włosów zniża siłę porostu. Dla utrzymania pięknych włosów aż do starości potrzebna **jest włosowa pielęgnacja.** Łupież oraz swędzenie **głowy są sygnałami** uprzedzającemi, których **nie** powinno się lekceważyć. Przez zaniedbywanie podobnych „wad piękności“ następuje niechybnie wypadanie włosów, z czego powstaje po miesiącach i latach łysina.

Neo-Silvikrin uwzględnia powyższe przyczyny wypadania włosów, usuwa łupież, jak również dokuczliwe swędzenie głowy i dostarcza nowy pokarm osłabionym i wygłodniałym korzeniom włosów. **Jak Neo-Silvikrin dopomógł tysiącom, tak dopomoże każdemu.**

Chętnie służymy bezpłatną informacją co do **leczenia** i pielęgnacji zdrowych i chorych włosów.

Prosimy nie zwlekać i wypełnić **jeszcze dziś** kupon gratisowy.

BEZPŁATNY KUPON

przesłać w kopercie, zaopatrzonej znaczkiem do **Silvikrin — Gdańsk 372.**

Proszę o bezpłatne przesłanie :

1. **Próbki Neo-Silvikrin-Shampoon'u;**
2. książeczki **„Wypadanie i regeneracja włosów“;**
3. uznania o skuteczności preparatów **Neo-Silvikrin'u.**

Imię i nazwisko: . . . . . .

ul. i l. domu: . . . . . .

poczta: . . . .

LOKALE

DO wynajęcia sklep i kuchnia ul. Kraszewskiego L. 10. Wiadomość: Kamera, Szewska 27.

KUPIEC, posiadający obszerny, frontowy lokal sklepowy z dwoma wystawami, odnajmie część lokalu lub przyjmie towary solidne w komis. Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Centrum miasta“. 4385kr

ODSTĄPIĘ lub wydzierżawię lokal o 2 ubikacjach w podworcu przy Głównym Rynku — na sklep lub przemysł. — Przystąpię ewentualnie do spółki z gotówką. — Zgłoszenia pod „Reflektant“ do Adm. „N. Dziennika“. 2180g

POSZUKUJĘ panienki na mieszkanie z utrzymaniem przy rodzinie. Niska opłata: ul. Dietla 50 m. 8.

POSZUKUJĘ lepszego pana do wspólnego pokoju jako drugiego: Gärtel, Starowiślna 93 b.

SPRZEDAZ

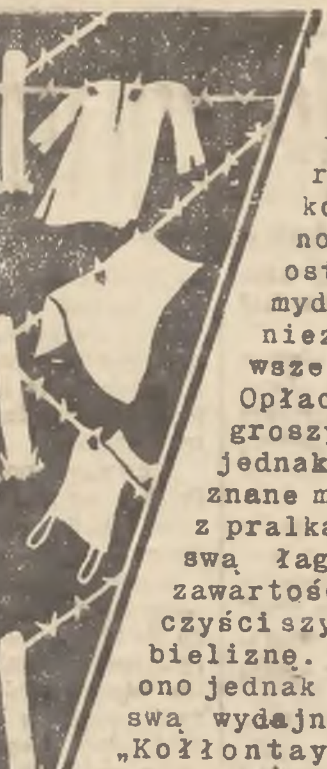
OKAZYJNIE sypialnię, jadalnię i gabinet — modele nowoczesne, sprzeda „Meblopol“, Kraków, Rakowicka 8. 4387kr

KILIMY artystyczne — Dywany perskie — Grünerowa Kraków, Wolska 19a. 2529kr

FIRANKI, KAPY od najtańszych do najwytworniejszych poleca **Wytwórnia Firanek Józef** Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Sławkowska 11 telefon 176-92. 2806kr

ANGIELSKIE! Partner (partnerka) zaawansowany poszukiwany. Zgłoszenia: Karmel, Kołłątaja 3.

Jak drut kolczasty



wprawdzie nie tak raptownie — niszczą podrzędne gatunki mydła kosztowną bieliznę Szanownej Pani, nie dość ostrożnej przy zakupnie mydła. Rzekomo tanie i nieznane mydła — to zawsze rzecz ryzykowna. Opłaca się wydać 20—30 groszy więcej, używać jednak bezwarunkowo znane mydło „Kołłontay z pralką“, które przez swą łagodność i dużą zawartość gliceryny czyści szybciej i chroni bieliznę. W użyciu jest ono jednak tańsze przez swą wydajność. Mydło „Kołłontay z pralką“ można otrzymać w każdym lepszym sklepie.

Mydło **kołłontay** z pralką jest lepsze...

Prosimy zważać na znak ochron. „PRALKA“

242

POSADY POSZUKUJĄ

UDZIELĘ lekcyj angielskiego wzamian za hebrajskie lub francuskie. Zgłoszenia pod „Zdolna“ Biuro głoszeń Stattera, Rynek 8. 4388rk

SZWACZKA przyjmuje do szycia bieliznę męską damską, luksusową płaszcze lekarskie i pyjamy. Na żądanie szyje w prywatnych domach. Zgłoszenia pod „Szwaczka“ do Adm. „N. Dziennika“.

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. — Szycie bluzek, pyjam — szlafroków — Stoekowa. Dietla 50, II. piętro.



POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią — z **komfortem.** Zgłoszenia: telef. 155.34.

RÓŻNE

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG“, Kraków Sławkowska 20, telefon 177-57. Kierownictwo inż. H. Apfelówny. Wszelkie zabiegi kosmetyczne oraz preparaty dla **CERY TŁUSTEJ,** przeciw wągrom i rozszerzonym porom — dla **CERY SUCHEJ** zwiotczałej, skłonnej do zmarszczek **PIELĘGNACJA** włosów. Usuwanie zbytecznego owłosienia. Porady bezpłatnie. 4008kr

ADMINISTRACJĘ domów we Wiedniu przyjmuję — oraz załatwiam wszelkie czynności w ten zakres wchodzące na dogodnych warunkach. — Wiadomość w Adm. „N. Dziennika“ pod — „Dr. praw H. S.“

DORABIAM ściągacze do swetrów, komplet 60 groszy. Firma Kahane, Stradom 25. 2179g

WAZNE DLA WŁASCICIELI DOMÓW W BERLINIE! Właściciel realności w Berlinie poszukuje — administracji domów, załatwia zaległe i bieżące sprawy. Długoletnia praktyka, pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia: **Luxner, Kraków — Krakowska 7, I.** piętro. 2191g

TROCHĘ HUMORU



Roosevelt i dolar

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.